

BRONISŁAWA KULKA

Wkład Karola Mecherzyńskiego w rozwój polonistyki szkolnej

Dzieje polonistyki szkolnej, stanowiące integralną część historii naszej myśli i bytu narodowego, są tą jej kartą, na której pozostało jeszcze wiele miejsc pustych. Fakty i ludzie, których praca wyznaczała kierunki działania i była synonimem postępu w tej dziedzinie, czekają wciąż na wydobywanie z zapomnienia.

Podjęcie trudu badawczego w tym zakresie oznacza nie tylko uzupełnienie brakujących ogniw w tradycji — budowanej przez kolejne pokolenia nauczycieli języka ojczystego, zarówno tych przeciętnych, jak i tych wybitnych, którzy wnosili do szkoły twórczy entuzjazm, wyrażający się w proteście przeciw zastanym regułom, metodom, programom i w poszukiwaniu nowych rozwiązań — ale też wznoszenie niezbędnych fundamentów dla młodej jeszcze, choć coraz bardziej widocznej w życiu naukowym naszego kraju, dyscypliny, jaką jest dydaktyka literatury i języka polskiego.

Do szeregu tych, którzy swą wiedzą, zdolnościami i „dobrą robotą” — jakby powiedział T. Kotarbiński — przyczynili się do pozytywnych zmian w zakresie nauczania języka narodowego, należy z pewnością zaliczyć Karola Mecherzyńskiego, profesora Liceum Św. Anny w Krakowie, a następnie — Uniwersytetu Jagiellońskiego, mimo że już w czasach mu współczesnych jego działalność wywoływała opinie kontrowersyjne. Karol Mecherzyński, przez matkę spokrewniony ze Stefanem Żeromskim,¹ urodził się 4 stycznia 1800 r. w Krakowie i z tym miastem związany był przez całe swoje długie życie.

O jego ojcu, Mateuszu Mecherzyńskim, brak pewnych danych — nie wiadomo, czy pochodził z Ukrainy² czy też urodził się, jak podaje S. Piołun-Noyszewski, w Płocku i pieczętował herbem Nowina³. Pewne jest wszakże, że pracował w zawodzie nauczycielskim i zajmował stanowiska, profesora — w Liceum Św. Anny, a także kasjera i rządcy domów akademickich oraz prefekta drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Matka Mecherzyńskiego była siostrą dziadka S. Żeromskiego, Józefa — Zob. S. Piołun-Noyszewski, *Stefan Żeromski*, Warszawa—Kraków 1928 oraz *Karol Mecherzyński*, w: *Nowy Korbut*, t. 8, *Romantyzm*, Warszawa 1969.

² Tę informację podaje: *dział Nekrologia*, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 3, s. 486 oraz A. Piłg, *Karol Mecherzyński, Wspomnienie pośmiertne*, „Kłosy” 1881, nr 845.

³ S. Piołun-Noyszewski, op. cit.

Matka, Helena z Żeromskich, była podobno kobietą nie tylko znaną z urody i elegancji, ale też ze swej przedsiębiorczości i inteligencji. Zapewne właśnie dzięki przymiotom umysłu i serca, owdowiawszy w 1815 roku, zdołała sama prawidłowo pokierować wychowaniem i wykształceniem synów: Karola i Hieronima oraz córki, Seweryny. Był swoim dzieciom zapewniła prowadząc w latach 1815—1830 drukarnię akademicką.

Wolno również przypuszczać, że dzieci Mateusza i Heleny Mecherzyńskich wyrastały nie tylko w atmosferze intelektualnej, ale i patriotycznej. W rodzinie żywe musiały być tradycje narodowowyzwoleńcze — skoro w insurekcji kościuszkowskiej — jako obrońca Pragi zginął wuj Karola, Paweł Mecherzyński, udział w powstaniu listopadowym wziął jego brat, Hieronim, profesor języków słowiańskich w Liceum Św. Anny, a w styczniowym — siostrzeniec Karola i Hieronima — Antoni.⁴

Za wyraz troski o odpowiednie wykształcenie i przygotowanie zawodowe dzieci, należy uznać fakt, że obaj synowie państwa Mecherzyńskich ukończyli szkołę średnią i studia wyższe. Karol nauki pobierał w Liceum Św. Anny w latach 1813—1816, tzn. w okresie, kiedy w szkole tej, podobnie jak w Królestwie Polskim, obowiązywały jeszcze programy dla szkół departamentowych, przyjęte przez Izbę Edukacyjną w latach, kiedy naszej oświacie patronowały zarówno wzory francuskie, jak i tradycje Komisji Edukacji Narodowej, choć niektóre metody nauczania, np. położenie nacisku na naukę pamięciową, dyktowanie fragmentów z podręcznika, budziły już wówczas dezaprobatę władz szkolnych.⁵

30 września 1816 roku rozpoczyna Mecherzyński studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a jako kierunek kształcenia wybiera przedmioty przygotowujące do stanu nauczycielskiego. W cztery lata później, już jako absolwent Krakowskiej Alma Mater, zostanie przez Wielką Radę tej uczelni mianowany na stanowisko kolaboratora do nauczania literatur: polskiej i łacińskiej w Liceum Św. Barbary. Kolejne awanse zawodowe i naukowe następują po sobie w stosunkowo krótkich odstępach czasu. W roku 1821 otrzymuje stanowisko zastępcy profesora w liceum, w którym zaczął swą pracę nauczycielską rok wcześniej, w roku 1825 po przedstawieniu dysertacji na temat *De philosophie in poesi primo vidis* uzyskuje tytuł doktora nauk wyzwolonych i filozofii. I znów rok 1827 przynosi mianowanie już na profesora języka i literatury polskiej w Liceum Św. Anny. Tu pracować będzie K. Mecherzyński do roku 1851, łącząc przez ostatnie dwa lata obowiązki nauczyciela szkoły średniej i wykładowcy uczelni wyższej.

Wolno przypuszczać, że wśród młodzieży cieszył się sympatią, zaufaniem i szacunkiem, skoro w roku 1832 uczniowie uczcili dzień jego imienia, specjalnie na tę okazję napisanym wierszem, w którym czytamy:

Mężu! coś naszej duszy wskazał orla loty

Już za Twoją nauką wzleciała żrenica,

A z nią myśl w ideał złoty,

Jak nad okrętem wzdętą falą kołysanym

⁴ Zob. A. Pług i S. Piolun-Noyszewski, op. cit.

⁵ Zob. R. Dutkova, *Szkolnictwo średnie Krakowa w I połowie XIX wieku (1801—1846)*, Wrocław 1976, passim.

Noc całun roztoczy, pośród burz zawiei
Z jaką majtek rozkoszą nad masztem strzaskanym
Powita gwiazdę nadziei
Tak my w łódce młodości po życia kolei,
Gdy drogi pośród nieszczęść i świata nie znamy
Z jakże wielką rozkoszą, tę gwiazdę nadziei
Twojej nauki witamy (...)
A śmiało uderzając po stronach wesela
Harmonją godną Ciebie, za przyszłości zwoje
Zabrzmiąłbym imię cnoty, sławy, przyjaciela
Profesorze! imię Twoje.⁶

Oceniając po latach, gdy Mecherzyńskiego nie było już wśród żywych, jego pracę w gimnazjum, współcześni podkreślali, że „spełniał gorliwie swe obowiązki nauczycielskie w ciężkich czasach tłumienia u nas wszystkiego co polskie, krzewił miłość języka i rzeczy ojczystych i niejedno zdrowe i zacne ziarno z tego posiewu wyrosło”.⁷ Niektórzy, nie bez racji, widzieli w nim doskonałego metodyka, który gdy z uczniami „czytał autorów wymownie ożywiał myśli w pomnikach piśmiennych zastygłe, dobrze wiedząc, że te myśli kiedyś były wynikiem życia, którego tętna były w literaturze. Taka dydaktyka zachwycała gimnazjalistów”.⁸

Natomiast niejednoznacznie — czasem pochlebnie, a czasem wręcz krytycznie brzmią opinie o działalności K. Mecherzyńskiego jako nauczyciela akademickiego. Z Wszechnicą Jagiellońską związany był on w latach 1849—1871 i zajmował tu kolejno stanowiska zastępcy profesora literatury powszechnej (1849—1855), a następnie profesora literatury polskiej i historii języka (1855—1871).⁹ Katedrę objął po M. Wiszniewskim i, jak podkreśla S. Pigoń, starał się, podobnie jak jego poprzednik, pozostać wiernym przyjętemu na dziesięciolecie założeniu o potrzebie „wyjarzmania się literatury naszej spod kolejnych nawał cudzoziemszczyzny”.¹⁰ W wykładach swoich mówił o dziejach literatury polskiej i historii naszego języka w powiązaniu z całokształtem kultury, przedstawiając ich rozwój od czasów najdawniejszych aż po początki XIX wieku. Często przedmiotem rozważań profesora były rozbiory i krytyczne ujęcie najwybitniejszych dzieł polskiej poezji bądź wymowy z czasów Zygmunto-wskich. W niektórych latach wykłady miały charakter monograficzny

⁶ Wiersz na dzień imienin Wielmożnego Karola Mecherzyńskiego (...) profesora literatury polskiej i łacińskiej w Liceum Sw. Anny — uczniowie kl. VI (...) w hołdzie głębokiego uszanowania i wdzięczności, Kraków 1832.

⁷ H. Biegeleisen, Karol Mecherzyński, w: *Złota przędza*, t. 2, Warszawa 1885, s. 887—889.

⁸ B.H. (A. Brandowski), *Współpracownik „Warty” — Dr Karol Mecherzyński*, Poznań 1881, s. 3. Uwagi napisane na dwa dni przed śmiercią K. Mecherzyńskiego, 7.08.1881.

⁹ J. Dybiec, Karol Mecherzyński, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Gdańsk—Wrocław—Warszawa—Kraków 1975; F. Bielak, *Katedra Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w l. 1849—1870*, w: *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim* pod redakcją T. Ulewicza, Kraków 1966, s. 85—110, podaje informację, że w roku akademickim 1869/70 K. Mecherzyński już nie wykładał.

¹⁰ S. Pigoń, *Złota myśl nad katedrą literatury polskiej*, „Życie Literackie” 1964, nr 19.

i prezentowały opracowanie takich tematów, jak „historia nowoczesnej poezji polskiej” (1858) czy „rapsod historyczny” i dramat w piśmienictwie polskim” (1867).¹¹

Ze względu na sposób podejścia Karola Mecherzyńskiego do zagadnień języka, Z. Klemensiewicz moment objęcia przez niego katedry uważa za początek dziejów języka polskiego jako częściowo wyodrębnionego przedmiotu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim.¹²

Toteż nie bez powodu obok takich profesorów, jak: A. Małecki, J. Mayer, J. Dietl, W. Pol czy J. Kremer — K. Mecherzyński zaliczany jest do szeregu tych, którzy mieli duże zasługi w przywróceniu zgermanizowanej uczelni krakowskiej charakteru polskiego.¹³ Władze Wszechnicy ceniły wysoką sumienność i dorobek naukowy autora *Historii wymowy w Polsce*, a koledzy — profesorowie, przynajmniej niektórzy, widzieli w nim wzór obowiązkowości i zasług dla kraju. Wyraz takim sądom dał W. Pol pisząc:

Odkąd Wiszniewski wielkie pióro skruszył
Nie jeden pisał księgi od niechcenia
I w wielkiej sprawie piórem lekko duszył;
Aż Tyś się ozwał — i jest głos sumienia,
Głos światła, prawdy, wyższego poglądu
Głos ostatniego niby dziejów sądu.
Więc cześć Ci niosę, Jagielloński bracie! (...)
Boś Ty przysporzył wielkich ojców sławy.¹⁴

Obok tych pochlebnych, nierzadkie są również głosy krytyczne, zarzucające K. Mecherzyńskiemu brak oryginalności poglądów i krytycyzmu, a także kompilatorstwo, pomijanie czy wręcz niezrozumienie dla najnowszej literatury romantycznej, jak również nieposiadanie daru słowa niezbędnego dla wykładowcy. Jego słuchacz A. Bełcikowski wspomina, że Mecherzyński „wykłady swoje czytał ze skryptów, głosem oschłym i urywanym, a niekiedy nienaturalnie patetycznym”.¹⁵ Z opinią tą zgadzali się w zasadzie również autor nekrologu w „Bibliotece Warszawskiej” i P. Chmielowski, ale dodawali, że był „śp. Karol (...) dla uczącej się młodzieży przewodnikiem pewnym, systematycznym, gruntownym”,¹⁶ a jeśli nawet „Jako profesor historii literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim (...) nie zasłynął ani zapalem, ani świetnością krasomówską wykładu, (to) odznaczał się spokojem, niekiedy w chłód przechodzącym, sumiennością i jasnością”.¹⁷

Zestawienie tych, w wielu punktach sprzecznych, ocen skłania do zastanowienia się nad ich podstawami i stopniem obiektywizmu. Dlatego

¹¹ Podaję za F. Bielak, op. cit., s. 99/100.

¹² Z. Klemensiewicz, *Językoznawstwo polonistyczne w Krakowie*, „Życie Literackie” 1964, nr 19.

¹³ Zob. M. Niwiński, *Rozwój nauk*, w: *Kraków w XIX wieku*, t. 2, Kraków 1932.

¹⁴ A. Plug, op. cit.

¹⁵ A. Bełcikowski, *Karol Mecherzyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1881, nr 297, s. 145/146.

¹⁶ *Karol Mecherzyński*, dział *Nekrologia*, „Biblioteka Warszawska” 1881, t. 3, s. 488.

¹⁷ P. Chmielowski, *Karol Mecherzyński*, w: *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 1, Warszawa 1901, s. 368.

trzeba wyjaśnić, że przyczyną pewnych niedomagań były z pewnością określone warunki, w jakich Karolowi Mecherzyńskiemu przyszło pracować na uniwersytecie.

Zaczął bowiem i kontynuował wykłady w sytuacji niesprzyjającej politycznie, w okresie, gdy za rządów A. von Bacha centralistyczno-absolutystyczne i germanizacyjne tendencje odniosły zwycięstwo nad liberalnymi. Ponadto są to dla profesora lata ponownego tworzenia warsztatu naukowego, ponieważ wielki pożar Krakowa w 1850 roku zniszczył również pieczołowicie zgromadzone przez niego notatki i prywatną bibliotekę. Można także przypuszczać, że subiektywne i w jakiejś mierze niesprawiedliwe były zarzuty S. Tarnowskiego, który z perspektywy lat, bo około roku 1886, a więc już po śmierci swojego profesora, pisał o nim następująco: „Studentem jeszcze zapytywałem siebie i drugih dlaczego na lekcjach literatury polskiej nie mówią nam nic (prócz nazwisk) o tych autorach, w których pismach mieścić się musi pojęcie narodu w swoim (w każdej epoce) położeniu i stanie? Przecież z tych pism najlepiej, zdaje się moglibyśmy poznać, cośmy w minionych wiekach o sobie myśleli, jakeśmy się sądzili (...) jacyśmy byli”.¹⁸

Twierdzenie, że wykłady Karola Mecherzyńskiego miały charakter bibliograficzno-historyczny wydaje się bezpodstawne, tym bardziej, że mowa tu jest o literaturze staropolskiej, którą on szczególnie się interesował.¹⁹ Sąd ten podważają i zachowane tematy wykładów i opracowane przez niego wypisy, które miały stanowić niezbędne — zdaniem autora — uzupełnienie nauki historii literatury w szkole średniej. Sam Tarnowski zaś mógł być niechętny Mecherzyńskiemu, ponieważ był on przeciwny jego habilitacji i mianowaniu na profesora Wszechnicy Krakowskiej, gdyż kontrkandydatem galicyjskiego arystokraty i konserwatysty był zasłużony pisarz, pedagog i patriota, którego Mecherzyński popierał — J.I. Kraszewski.²⁰ Przypisać jednak trzeba, że współcześni, wznośząc się zarówno ponad zdawkowe komplementy, jak i osobiste animozje, cenili w Karolu Mecherzyńskim wyrozumiałość, uczynność i erudycję, a także zgadzali się przynajmniej co do tego, że jest uosobieniem sumienności i pracowitości. Toteż powierzano mu najrozmaitsze funkcje i zadania korespondujące bądź z jego działalnością pedagogiczną, bądź naukową. W roku 1853 został delegowany do Senatu Akademickiego, a w 10 lat później jako kollator reprezentował uniwersytet w dozorze kościelnym Liceum Św. Anny. W roku 1867 Krakowska Rada Miejska zaprosiła go na członka kuratorii, powołanej do uporządkowania akt

¹⁸ S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej. Pisarze polityczni XVI wieku*, t. 1, Wstęp, Kraków 1886. Cyt. za S. Pigoń, op. cit.

¹⁹ K. Mecherzyński był między innymi autorem rozpraw:

— *O duchu i dążności literatury polskiej XVI wieku*, „Roczniki TNK” 1850.

— *O poetach czasów stanisławowskich*, „Roczniki TNK” 1850.

— *Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich”*, „Biblioteka Warszawska” 1849, t. 3.

— *O powołaniu i pracach kaznodziejskich Piotra Skargi*, „Biblioteka Warszawska” 1857, t. 3.

— *O Morsztynach*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 2.

— *„Wojna chocimska” Wacława Potockiego*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 1.

²⁰ Zob. F. Bielak, op. cit.

Starego Archiwum Miejskiego, a następnie mianowano go jej przewodniczącym i funkcję tę pełnił do 1873 roku. W tym samym czasie, w okresie choroby dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej A. Mułkowskiego, był jego zastępcą od czerwca 1867 do 25 listopada 1868 r., tj. do chwili, kiedy stanowisko to objął K. Estreicher²¹ i wówczas jako bibliotekarz podobno ułatwiał „powołanym do umiejętności przystęp do złożonych w bibliotece skarbów, służył uczęszczającym do biblioteki życzliwą radą i pomocą”.²²

Z kolei jako wyraz uznania dla wiedzy i pedagogicznego doświadczenia K. Mecherzyńskiego można odczytać ministerialną decyzję o włączeniu go na przeciąg trzech lat (1868—71) w poczet członków Komisji Egzaminacyjnej Krakowskiej dla kandydatów do stanu nauczycielskiego w charakterze egzaminatora z języka i literatury polskiej. Karol Mecherzyński jednak to nie tylko pedagog, bibliotekarz, archiwista, ale także człowiek pełen inicjatywy, niezwykle czynny na polu naukowym.

Za początek jego pracy badawczej należy uznać pierwsze pięciolecie bezpośrednio po ukończeniu studiów, kiedy to przygotował rozprawę doktorską przyjętą w 1825 roku. Kres działalności naukowej położyła dopiero śmierć, gdyż nawet krytycznie ustosunkowany wobec swego byłego profesora A. Bełcikowski²³ zanotował: „Do ostatnich chwil życia widzieliśmy go krzającą się i zbierającą nowe materiały”.²⁴

W ciągu tych 56 lat, wyznaczonych przez daty 1825—1881, lat, które upływały pod znakiem oddania się polskiej kulturze, Mecherzyński od roku 1828 działał w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, którego stałym członkiem został w dwa lata później, a następnie w ostatniej dekadzie swego życia (1872—1881) w Akademii Umiejętności, która była kontynuatorką dążeń i prac Towarzystwa.

Na uwagę zasługuje przy tym jego rosnąca z czasem aktywność. W latach 1857—1863 był członkiem Komitetu Towarzystwa, a w okresie od 1856 do 1862 r. sekretarzem Oddziału Nauk Moralnych. Recenzował artykuły nadsyłane do „Roczników” Towarzystwa, oceniał proponowane bibliotece dary rękopiśmienne i sam wzbogacał ją ofiarowywanymi książkami.²⁵ Ponadto w wielu tomach „Roczników” publikował prace własne.²⁶ Wystąpił także w 1857 roku z inicjatywą podjęcia przez Towarzystwo akcji wydawniczej, którą miały być objęte ważne ze względów na-

²¹ I. Turkowska-Bar, *Karol Mecherzyński*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa—Łódź 1972.

²² B.H. (A. Brandowski), op. cit., s. 4.

²³ K. Mecherzyński promował dwu doktorów A. Bełcikowskiego i W. Seredyńskiego.

²⁴ A. Bełcikowski, op. cit., s. 146.

²⁵ Zob. P. Chmielowski, w: *Album biograficzne*, op. cit. i K.W. Wójcicki, *Karol Mecherzyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 292, s. 153.

²⁶ W „Roczniku” TNK ukazują się między innymi:

— r. 1828 — *Świadectwa uczonych krajowych i postronnych o kwitującym stanie nauk w Polsce w wiekach dawniejszych*.
— r. 1833 — *Historia języka łacińskiego w Polsce*.
— r. 1845 — *Historia języka niemieckiego w Polsce i O magistratach miast polskich, a w szczególności miasta Krakowa*.

rodowych zabytki o charakterze historyczno-literackim,²⁷ a w roku 1862 z projektem uczczenia jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego osobisty wkład w obchody tej rocznicy stanowiły ogłoszone w dwa lata później rozprawy z zakresu historii szkolnictwa, tzn. *O szkole Panny Marii w Krakowie i O reformie Akademii Krakowskiej z r. 1780* przez H. Kollataja. Mecherzyński czynnie uczestniczył również w pracach Komisji Ortograficznej (1870) i Komisji Językowej Towarzystwa (1869—71). Członkiem tej ostatniej (a w latach 1880—1881 nawet przewodniczącym) był już w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Akademii Umiejętności. W Akademii zresztą od 11 maja 1872 roku, kiedy to został wybrany członkiem czynnym, piastował różne godności. W latach 1872—1874 był Dyrektorem Wydziału Filologicznego,²⁸ w roku 1873 obok S. Tarnowskiego reprezentował Komisję Historii Literatury i był członkiem Komisji Bibliograficznej,²⁹ a w roku 1879, gdy zapadła decyzja o rozpoczęciu prac redakcyjnych nad *Słownikiem Staropolskim*, został powołany w skład Komitetu Redakcyjnego.³⁰ Jako członek Akademii Umiejętności, w myśl dążeń Komisji Językowej, która „postanowiła przedé wszystkim oczyścić język z licznych wyrazów i wyrażeń błędnych (...) od lat kilkunastu wciskają(cych) się weń coraz więcej i grożą(cych) mu zatarciem cech rodzinnych, narodowych”, bada poprawność, wymagających rozpatrzenia słów i zwrotów. Owocem tej pracy są jego *Uwagi w przedmiocie języka*.³¹ Należy również do grona tych uczonych, którzy widzą potrzebę uporządkowania polskiej ortografii i problem ten stawia na posiedzeniu 2 marca 1874 r.³² Impulsem do tych prac jest niewątpliwie autentyczna troska, płynąca z głębokiego przekonania o potrzebie czy wręcz konieczności zabiegów, mających na celu dbałość o kulturę ojczystego języka. Wiadomo zresztą, że sam Mecherzyński starał się pisać stylem nienagannym, a w pamięci swych bliskich współpracowników zachował się jako „surowy przestrzegacz poprawności języka i stylu polskiego”.³³

Doskonała znajomość polszczyzny i średniowiecznej łaciny, pozwoliła mu nie tylko podjąć trud objaśnienia i częściowo przełożenia na język narodowy *Wojny pruskiej* Jana z Wiślicy oraz *Dziejów Polski* Jana

²⁷ H. Mościcki podaje, że dzięki jego staraniom po raz pierwszy ukazały się, zachowane dotąd w rękopisie poezje P. Woronicza oraz nowa edycja *Kazań P. Skar-gi* i kilka mniej znaczących utworów, np. W. Połockiego. zob. *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, t. 7, Warszawa 1912.

²⁸ Zob. E.H. Nieciowa, *Członkowie Akademii Umiejętności oraz Polskiej Akademii Umiejętności 1872—1952*, Kraków 1973.

²⁹ *Pamiętnik 15-letniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie (1873—1888)*, Kraków 1889.

³⁰ *Polska Akademia Umiejętności 1872—1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały Sesji Jubileuszowej (1973)*, Wrocław 1974.

³¹ Dr K. Mecherzyński — *Uwagi w przedmiocie języka*, r. i m. wyd. brak; Zob. także: „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 4, Dodatek 2.

³² 15 maja 1876 r. pisemnie zwrócili się do Akademii Umiejętności, tzw. „miłośnicy literatury” z prośbą o ustalenie ortografii. Akademia powołała wówczas do komisji m.in. K. Mecherzyńskiego. W roku 1877 Komisja opowiedziała się tymczasowo za pisownią A. Małeckiego. Zob. *Polska Akademia Umiejętności 1872—1952*, op. cit.

³³ J. Łepkowski, *Przemówienie nad grobem śp. Karola Mecherzyńskiego*, Kraków 1881, s. 5.

Długosza, ale i zdobyć sławę celnego tłumacza, który znał epokę, miał wyczucie języka oryginału i potrafił się w sposób literacko nienaganny wywiązać z podjętego zadania.

Karol Mecherzyński dał się również poznać jako autor prac bibliograficznych. Część publikacji pt. *Historia języka łacińskiego w Polsce* stanowiły jakby katalog krajowych wybitnych pisarzy łacińskich od zaprowadzenia druku w naszym kraju aż do roku 1833, jest to właściwie „pierwsza retrospektywna bibliografia tego rodzaju”.³⁴ Profesor przygotował też dla potrzeb Towarzystwa Naukowego Krakowskiego bibliografię zawartości takich czasopism, jak: „Merkuriusz Polski”, „Miscellanea Cracoviensia”, „Miscellanea Cracoviensia Nova”, „Orędownik Naukowy”, „Tygodnik Petersburski”, Dodatek miesięczny do „Czasu” i „Rozmaitości Naukowe”.

Przez ponad pół wieku swojej działalności naukowej był współzałożycielem lub jednym z redaktorów³⁵ czy też współpracownikiem wielu czasopism krakowskich,³⁶ warszawskich³⁷ i poznańskich.³⁸ Dziś wiadomo, że jego spuścizna liczy około pięćdziesięciu pozycji z zakresu historii literatury polskiej³⁹ i powszechnej,⁴⁰ z dziejów literatury ojczystej⁴¹ i języka⁴² oraz prawa i organizacji naszych miast.⁴³ W piśmiennictwie ob-

³⁴ I. Turkowska-Bar, op. cit., s. 573.

³⁵ W roku 1830 wspólnie z P. Czajkowskim i S. Bandkiem zakłada i redaguje „Pamiętnik Krakowski Nauk i Sztuk Pięknych”.

³⁶ Współpracuje z „Kwartalnikiem Naukowym” i „Pamiętnikiem Naukowym”.

³⁷ Publikował często swe rozprawy w „Bibliotece Warszawskiej” i „Ateneum”.

³⁸ Ogłaszał artykuły w „Tygodniku Literackim”, „Przyjacielu Ludu” i „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu”.

³⁹ Np. — *Filozoficzne pojęcie historii literatury polskiej*, „Kwartalnik Naukowy” 1835, t. 1.

— *Wojna chocimska W. Potockiego*, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 1.

— *O fantazji i humorystyce w piśmiennictwie polskim*, „Biblioteka Warszawska” 1869, t. 2.

— *O pobycie Konrada Celtesa w Polsce i jego wpływie na rozbudzenie humanizmu*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 4.

— *Wawrzyniec Korwin z Nowego Targu, poeta śląski z końca XV wieku*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1878, t. 8.

⁴⁰ Np. — *O śpiewach bardów kaledońskich*, „Pamiętnik Naukowy Krakowski” 1820.

— *Uwagi nad „Filoktetem” Sofoklesa*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 3.

— *O poemacie filozoficznym Lukrecjusza „De Rerum natura” uważanem ze strony estetycznej*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1879, t. 7.

— *O Stanowisku poetyckim Dantego i o znaczeniu Boskiej Komedii, Wieniec. Pismo zbiorowe ofiarwane ku czci S. Jachowicza*, t. 1—3, Warszawa 1857—1859.

⁴¹ Np. — *O wizycie Akademii Krakowskiej odbytej w roku 1766 przez ks. Kajetana Soltyka, biskupa krakowskiego*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1874, t. 1.

— *O pierwiastkowych wiekach oświaty w Polsce*, „Tygodnik Literacki” 1841, t. 4.

— *Rękopis S. Biezanowskiego, historiografa Akademii Krakowskiej z XVII wieku*, „Biblioteka Warszawska” 1870, t. 1.

⁴² Np. — *Porównanie języka francuskiego, niemieckiego i polskiego, Program Gimnazjum Św. Anny 1843/44. — Prawidła pisania*, Kraków 1841.

⁴³ *O władzy i jurysdykcji urzędu radzieckiego wg zasadniczego prawa w mieście Krakowie niegdyś obowiązującym*, „Tygodnik Literacki” 1842, t. 5.

cym interesowały go przede wszystkim literatury: łacińska, grecka, francuska i ludów wschodnich, a w dziedzictwie rodzimym była mu szczególnie bliska literatura staropolska, toteż swoje rozprawy poświęcał między innymi J. Kochanowskiemu, W. Potockiemu, H. Morsztynowi, F. Kłownowicowi i innym. Współcześni twierdzili — nie bez racji — że autor *Prawideł pisania* i *Stylistyki* „wydobywał z zapomnienia, z pyłu i śniegów wieków wiele ciekawych wiadomości (...) ważnych, niezbędnych i nowe rzucających światło (...), wydobywał na jaw imiona pograżone w ciemnościach przeszłości, a jednakże nieraz nie zasługujące na niepamięć”;⁴⁴ „wiele przedmiotów nie tkniętych przed nim poruszył i opracował gruntownie”.⁴⁵ Taką właśnie czystą, nie zapisaną kartą były dzieje wymowy w Polsce. Zdaniem Mecherzyńskiego w niej właśnie znalazły wyraz — duch, dążenia i sumienie narodu. Dlatego, nie mając zupełnie w tej dziedzinie poprzedników, zgromadził i opracował ogromną ilość materiałów, które następnie wykorzystał w dziele, uważanym za ukoronowanie jego dorobku,⁴⁶ tj. w *Historii wymowy w Polsce*. „Dzieło to — pisał K.W. Wójcicki — owoc długich lat badań, nieocenionym jest materiałem dla dziejów literatury polskiej i wypełnia niejedną próżnię w jej ogólnym obrazie”,⁴⁷ a H. Biegeleisen dodawał: „Autor, jedyny znawca literatury XVII wieku w Polsce, usiłuje tu wykazać, że w epoce jezuickiej nie było takiej ciemnoty, takiego upadku, o jakich wszyscy wspominają”.⁴⁸

Jedną z zasług Mecherzyńskiego jest więc — o czym dziś często zapominamy⁴⁹ — zwrócenie uwagi na niesłuszność obiegowych, bez reszty krytycznych sądów o piśmiennictwie barokowym.

Spośród rozpraw odnoszących się do literatury nowszej należy wymienić poświęcone S. Garczyńskiemu i K. Brodzińskiemu. Tę ostatnią P. Chmielowski uważa za jeden z najlepszych szkiców K. Mecherzyńskiego. W celu uzyskania możliwie pełnej charakterystyki jego dokonań, musimy pamiętać, że profesor był również autorem skryptów i szkolnych podręczników, które jak twierdzili jedni już w momencie opuszczenia drukarni były przestarzałe — lub, jak sądzili np. T. Sinko i P. Chmielowski, należały do grupy takich pozycji, wobec których — ze względu na ich wartość — nie można było przejść obojętnie. Ponadto jako nauczyciel Liceum Św. Anny miał też Mecherzyński swój wkład w opracowanie i modyfikację programów szkolnych.

Nauczyciel twórczy. Praca pedagogiczna w liceach krakowskich

Liceum Św. Anny w l. 1820—1850, a więc w okresie, kiedy pracował tu jako nauczyciel K. Mecherzyński, było szkołą, której znaczenia dla ówczesnej Galicji, poddanej bezwzględnej germanizacji, nie można

⁴⁴ A. Belcikowski, op. cit., s. 145.

⁴⁵ *Rys dziejów literatury polskiej podług notat A. Zdanowicza*, (oprac.) L. Sowiński, t. 4, Wilno 1877, s. 719.

⁴⁶ Tego zdania był np. T. Sinko. Zob. Karol Mecherzyński, w: *Encyklopedia wychowawcza*, t. 7, z. 4, Warszawa 1906.

⁴⁷ K.W. Wójcicki, *Karol Mecherzyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, t. 11, nr 11, s. 153.

⁴⁸ H. Biegeleisen, op. cit., s. 889.

⁴⁹ Np. Zob. A. Sajkowski, *Barok*, Warszawa 1972, O Karolu Mecherzyńskim nie ma w ogóle wzmianki.

przecenić, już choćby tylko z tego względu, że panująca w Rzeczypospolitej Krakowskiej sytuacja polityczna stwarzała warunki, by z tej jedynej na tym terenie szkoły średniej uczynić oazę polskości. Ta wyjątkowość położenia Liceum, nazwanego później imieniem B. Nowodworskiego, nie oznaczała jednak wcale całkowitej niezależności tej szkoły od poczynąń zaborców. Powierzona im na kongresie wiedeńskim kuratela nad Wolnym Miastem Krakowem pozwalała w każdej chwili za jakąkolwiek nieprawomyślność ukarać Polaków ograniczeniem samorządności i wzmocnionym nadzorem. Nic też dziwnego, że odpowiedzią na zaburzenia studenckie z 1820 roku było opracowanie dla Liceum nowego Statutu Organizacyjnego, który władzę nad szkołą oddał od roku 1821 komisarzowi, naznaczonemu przez Senat Rządzący.

Podobnie wykrycie tajnej działalności młodzieży wileńskiej sprawiło, że w 1826 roku Statut narzucony przez Nowosilcowa zniósł nadzorującą szkolnictwo średnie Wielką Radę Uniwersytetu Jagiellońskiego i sprawowaną przez nią funkcję powierzył kuratorowi generalnemu. W ten sposób represje, analogicznie do stosowanych w zaborze rosyjskim, dotknęły i Kraków. Wprawdzie w 1831 roku Wielka Rada jako organ nadrzędny wobec Liceum została przywrócona, ale równocześnie ustalono jej zależność od Senatu Rządzącego.

Nie podlegającym również wątpliwości wyrazem politycznego odwetu, spowodowanego poparciem krakowian dla powstania listopadowego było zatwierdzenie w roku 1833 dla Liceum nowego Statutu Urządzącego, dostosowującego strukturę szkoły do wzorów austriackich,⁵⁰ a programy nauczania, o modelu obowiązującego od r. 1834 w Królestwie Polskim.⁵¹ Celem tych zabiegów było oczywiście obniżenie poziomu wiedzy i skierowanie zainteresowań młodzieży nie ku studiom, ale ku praktycznemu kształceniu techniczno-zawodowemu. W tej sytuacji rzeczywisty charakter i jakość kształcenia zależały w głównej mierze od postawy, wiedzy i umiejętności nauczycieli, którzy w ramy zarysowane przez urzędowe programy wpisywali określone treści i dobierali ilustrujące je przykłady, którzy swoim osobistym uczuciowym zaangażowaniem i odpowiedzialną interpretacją materiału mogli kształtować przekonania uczniów. Toteż z narodowego punktu widzenia kwestią bezsporną jest wówczas pierwszoplanowość roli polonisty w wychowaniu i nauczaniu młodzieży.

W czasie od 1820 do 1850 r., obok K. Mecherzyńskiego, uczyli języka i literatury ojczystej w Liceum Św. Anny: L. Kosicki,⁵² I. Kowalski (1834—51), W. Kulawski (1833—51), J. Muczkowski (1831—32), T. Orłowski (1812—1828), T. Wysocki (1812—1827), J. Pysz (1826—1833) i F. Sło-

⁵⁰ Liczbę klas ograniczono do 5-ciu, nadano szkole charakter filologiczny i zniesiono egzamin maturalny, którego zdanie stanowiło warunek wstępu do wszystkich szkół wyższych — z wyjątkiem UJ. W ten sposób absolwentom Liceum Św. Anny odebrano możliwość wybrania sobie uczelni.

⁵¹ *Instrukcja dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1834.

⁵² J. Leniek w *Księżce pamiątkowej ku uczczeniu jubileuszu 300-nej rocznicy założenia Gimnazjum Św. Anny w Krakowie* (Kraków 1888) podaje, że profesorem języka polskiego był od roku 1817; jego nazwisko pojawia się też w programie z roku szkolnego 1822/23 jako nauczyciel kl. VI. Prawdopodobnie wykładał do roku 1830, a w rok później objął stanowisko prorektora.

niński (1808—1826). Spośród nich na miano indywidualności zasłużyli K. Mecherzyński i J. Muczkowski,⁵³ ale wpływ tego ostatniego na gimnazjalistów krakowskich był krótkotrwały — i — podobnie jak wkład w nauczanie języka polskiego na tym terenie — niewielki.

W omawianym okresie, szczególnie w latach dwudziestych, uwagę nauczycieli zaprzętał i budził niepokój niski poziom wiedzy i umiejętności uczniów z zakresu pisowni polskiej. Jako przyczynę takiego stanu wskazywano „sprowadzenie profesorów nie znających dobrze języka polskiego i zaniedbanie tego przedmiotu”. W raportach z odbytej w obu liceach wizytacji proponowano Wielkiej Radzie rozwiązanie problemu poprzez:

- zobowiązanie nauczycieli klasy pierwszej i drugiej do bezwzględnego omawiania przewidzianego programem materiału ortograficznego oraz zadawania i sprawdzania ćwiczeń pisemnych
- postawienie tzw. „dyrektorom” prac pisemnych” wymogu dobrej znajomości zasad pisowni polskiej
- włączenie ortografii w zakres zagadnień, których opanowaniem winni wykazać się abiturienti w celu uzyskania świadectwa dojrzałości.⁵⁴

Następstwem tych postulatów były już konkretne instrukcje programowe, nakazujące „wkładać uczniów do zachowania pisowni”,⁵⁵ bądź polecające w klasie pierwszej „w ciągu całego roku w jednej godzinie na tydzień wyklądać prawidła pisowni polskiej objaśnione licznymi przykładami”,⁵⁶ a w drugiej — naukę o pisowni uzupełnić i utrwalić.

Wobec problemu, który ściśle wiązał się z poprawnością zagrożonego obcymi wpływami i niedbalstwem, ojczystego języka nie pozostał obojętny, tak zawsze o piękno mowy przodków dbały, Karol Mecherzyński, toteż w sprawę zaangażował się osobiście. W roku 1838 w komentarzu do *Instrukcji* z 1834 roku zwracał uwagę, że podręcznik do gramatyki O. Kopczyńskiego jest już niedostateczny, a w braku lepszego „wymaga przynajmniej przedrukowania dla rażących odmienności dawnej ortografii”. Podkreślał przy tym potrzebę „odrębnego dziełka do nauki ortografii, na którym szkole dotąd zbywa”.⁵⁷ Wyrazem troski profesora Mecherzyńskiego o prawidłowy poziom wiedzy ortograficznej uczniów oraz o zdobycie umiejętności stosowania jej w praktyce są kolejne zapisy w opracowanych przez niego programach nauczania. W rozkładzie materiału z 1838 r. dla klasy pierwszej planuje „podanie prawideł ortograficznych i poprzez liczne i różnorodne ćwiczenia wdrażanie do poprawności”, a w klasie drugiej — „powtórzenie zasad ortografii z przestrze-

⁵³ Józef Muczkowski (1795—1858) w latach 20-tych nauczyciel języka polskiego i łaciny w poznańskim Gimnazjum Marii Magdaleny. Po roku 1834 związany jako kustosz i dyrektor z Biblioteką Jagiellońską, również profesor Krakowskiej Wszechnicy.

⁵⁴ Raport o odbytej wizycie liceów i burs (...) w miesiącu kwietniu 1824 r. zdany, Arch. UJ SI-540 oraz Raport wraz z uwagami nad aktem wizyty przez Zastępcę Rektora z Obuch Oddziałów Liceów i Burs zrobiony. 1 IV 1826 r., Arch. UJ. SI-540.

⁵⁵ *Programma popisów rocznych uczniów Liceów Krakowskich Św. Anny i Św. Barbary*, Kraków 1827.

⁵⁶ Instrukcja dla profesorów i nauczycieli Liceum Krakowskiego Św. Anny, 1834 r., Arch. UJ. SI-606.

⁵⁷ Uwagi Karola Mecherzyńskiego stosujące się do niektórych punktów instrukcji dotychczasowej, 1838 r., Arch. UJ. SI-606.

ganiem jej użycia w pracach domowych i szkolnych najstaranniej odpisywanych".⁵⁸

W roku szkolnym 1839/40,⁵⁹ wychodząc z założenia, że dostępne uczniom książki szkolne są nieodpowiednie, dyktuje im obowiązujące zasady pisowni, ale zabieg ten uważa z pewnością za nie najlepszy i tymczasowy. Trudny ten problem rozwiąże jednak sam, w sposób niewątpliwie ambitny, gdyż w roku 1842⁶⁰ będzie prowadził naukę ortografii już według własnego podręcznika.⁶¹

W charakteryzowanym trzydziestoleciu profesorowie krakowskiego Liceum toczą jeszcze batalię o zmianę przynajmniej niektórych, szczególnie niedogodnych i z narodowego punktu widzenia szkodliwych przepisów w instrukcjach szkolnych. Został bowiem wprowadzony w roku 1818 nowy program nauczania, który w stosunku do planów z 1812 roku dla szkół departamentowych oznaczał wyraźny regres, ponieważ znów traktował łącznie naukę języka polskiego i łacińskiego. Był to zapewne skutek tendencji, które pojawiły się także w szkołach zaboru rosyjskiego, jak również wynik poglądów, kierującego liceum rektora,⁶² który sądził, że w ten sposób uzyska się oszczędność czasu i z większym pożytkiem uczyć się będzie łaciny, mając możliwość ciągłego porównywania jej z językiem polskim. Analogicznego zdania był jeszcze po trzynastu latach prorektor T. Wysocki,⁶³ który, powołując się na własne pedagogiczne doświadczenie, wskazywał na podobieństwo obu literatur i języków. Natomiast delegowani na popisy publiczne, upoważnieni przez profesorów Liceum, konsekwentnie domagali się oddzielenia języka polskiego od łacińskiego i potraktowania go jako samodzielnego przedmiotu nauczania po to, by utwierdzić gruntowność wykładu mowy ojczystej i zyskać czas na omówienie i poprawianie uchybień w ćwiczeniach zadawanych uczniom.⁶⁴ W związku z tym można wysunąć hipotezę, że w tej akcji na rzecz praw i rangi macierzystego dla Polaków języka, uwieńczonej zresztą sukcesem w roku 1837, brał także udział K. Mecherzyński jako profesor Liceum i człowiek nieustannie pracujący na rzecz poprawności języka narodowego. Słuszność takiego przypuszczenia potwierdzają poniekąd zachowane dokumenty, które dowodzą, że stosunek autora *Prawideł pisania* do urzędowych programów był nie tylko krytyczny, ale i twórczy.

Podobnie jak M. Wiszniewski, ganił zalecaną przez instrukcje urzędowe *Gramatykę* O. Kopczyńskiego jako przestarzałą, ale w przeciwieństwie do swego zwierzchnika podręcznik J. Muczkowskiego⁶⁵ początkowo uznawał za zbyt trudny dla młodzieży i nie odpowiadający zasadom gra-

⁵⁸ Program K. Mecherzyńskiego 1838 r., Arch. UJ. SI-606.

⁵⁹ Programmata nauk wykładanych w Liceum Krakowskim Św. Anny w I i II półroczu 1839/40, Arch. UJ. SI-541.

⁶⁰ Program K. Mecherzyńskiego 1842 r., Arch. UJ. SI-541, nr 391.

⁶¹ K. Mecherzyński, *Prawidła pisania*, Kraków 1841.

⁶² Uwagi Rektora Liceum Krakowskiego względem planu nauk, 1817 r., Wojewódzkie Archiwum w Krakowie, Gimn. i Lic. Nowodworskiego, sygn. 15.

⁶³ Pismo T. Wysockiego z dn. 10 II 1830 r. do J.W. Rektora UJ, Arch. UJ. SI-551.

⁶⁴ Raporty delegowanych do Popisów w Lic. Krakowskich r. 1829, 24.08.1831, 17.09.1831, Arch. UJ. SI-551.

⁶⁵ J. Muczkowski, *Gramatyka języka polskiego*, Poznań 1825, wyd. 2, Kraków 1836.

matyki narodowej, dlatego polecał z niego tylko jeden dział, tj. składnię.⁶⁶ W pięć lat później, tzn. w 1843 roku zmienił zdanie, ale nakłady książki J. Muczkowskiego uważał za wyczerpane, a tym samym dla młodzieży niedostępne, toteż opowiadał się za tymczasowym wprowadzeniem książki T. Sierocińskiego⁶⁷ w klasie pierwszej, a naukę o zdaniu radził „zastąpić wyciągiem pisemnym z lepszych gramatyk dzisiejszych”.⁶⁸

Nie szczędził swych niepochlebnych uwag również *Prostym zasadom stylu polskiego* J.F. Królikowskiego, wyrażając opinię, że dzieło to „stylem nieczystym i ładą jakim napisane, stanowiące mieszaninę prawideł urywkowych i wzorów źle dobranych, za książkę elementarną do wykładania nauki o stylu użytecznie służyć nie może”.⁶⁹ Jedynie wiadomości o synonimach i wyrazach cudzoziemskich uważał w tym podręczniku za przydatne dla klasy drugiej. Nie zadawało też Mecherzyńskiego dzieło E. Słowackiego pt. *Prawidła wymowy i poezji*, w którym wiele rozdziałów było jego zdaniem nie wykończonych, fragment o poezji — anachroniczny, a jedynie część poświęcona stylowi mogła być przydatna dla nauczyciela i uczniów. Nie aprobował także całkowicie *Wypisów polskich* J. Zakrzewskiego, z których sam zresztą korzystał w pracy z młodzieżą. Sądził, że rozkład ich jest niedogodny i „wymaga połączenia razem wszystkich trzech części na każdą z osobna klasę”.

R o k	Przedmiot	K l a s y						Źródło informacji
		I	II	III	IV	V	VI	
1818	język polski i język łac.	11	11	11	8	8	8	Statut Urządzający UJ 6 X 1818
1834	język polski	4	4	4	3	3	—	Instrukcja dla Lic. Św. Anny 1834
1837	język polski	3	3	3	3	3	—	Wojewódzkie Archiwum w Krakowie GLN sygn. 2
1847/48	język polski			15				
1848/49	język polski	5	4	4	4	3	3	
1849/50	język polski	3	3	3	3	3	3	

⁶⁶ Uwagi K. Mecherzyńskiego stosujące się do niektórych punktów instrukcji dotychczasowej 1838 r., Arch. UJ. SI-606.

⁶⁷ T. Sierociński, *Pierwsze zasady gramatyki polskiej*, wyd. 2, Warszawa 1840.

⁶⁸ Do Wielmożnego Prorektora Liceum Krakowskiego Św. Anny — 9 X 1843 odpowiedź Karola Mecherzyńskiego na polecenie ułożenia projektów uwagi i desideriów do planu szkolnego, Arch. UJ. SI-541.

⁶⁹ Uwagi Karola Mecherzyńskiego stosujące się do niektórych punktów instrukcji dotychczasowej, 1838 r., Arch. UJ. SI-606.

Był przekonany, że czas przeznaczony na wykład języka polskiego w klasach od trzeciej do piątej (po 3 godz. tygodniowo⁷⁰) jest nie wystarczający w zestawieniu z programowo przepisany dla tych oddziałów materiałem. Jego zastrzeżenia budził także sam rozkład i dobór treści nauczania. Uważał, że wiedza o iloczynie w języku polskim jako zbyt trudna, nowa i mało opracowana, może być ze szkół usunięta; o tzw. „poezji zewnętrznej” zalecał mówić przy charakterystyce stylu poetyckiego, natomiast historię wymowy i „rzecz o poezji lirycznej” przesunąć do klasy piątej.

Zachowane programy i notatki z wykładów Karola Mecherzyńskiego pozwalają z kolei bliżej przyjrzeć się jego praktycznemu działaniu pedagogicznemu i stanowią niejako corpus delicti nowatorstwa profesora. Na tej podstawie można stwierdzić, że początkowo dość wiernie trzyma się instrukcji, ale już w latach trzydziestych wypełnia urzędowo nakreślone ramy proponowanymi przez siebie treściami i przykładami.

Gramatyki uczy w klasie pierwszej i drugiej, korzystając z różnych podręczników. Podkreśla na przykład, że zadaniem uczniów bywa niejednokrotnie wyszukiwanie przykładów ilustrujących poznane zasady w podręcznikach: O. Kopczyńskiego, J. Muczkowskiego, J. Mrozińskiego, M. Jakubowicza, a po roku 1848 także E. Łazowskiego.

Przedmiotem rozważań na lekcjach prowadzonych przez niego są wiadomości o głoskach i ich właściwościach oraz fleksja, tj. odmiany foremne i osobliwości w tzw. przypadkowaniu, czasowaniu czy stopniowaniu. Wprowadza również Mecherzyński wiadomości z zakresu źródłosłowu, a więc mówi o sposobach tworzenia wyrazów, jak też podejmuje zagadnienia z leksykologii i semantyki, objaśniając znaczenie wyrazów, pochodzenie i zależność między znaczeniem a możliwościami użycia, tłumacząc różnice między jednoznacznością, spółznacznością, bliskoznacznością, przenośnym i właściwym znaczeniem wyrazów. Programem objęta jest też nauka o zdaniu, w której ramy wchodziły: „składnia zdania pojedynczego z tłumaczeniem i wskazaniem w przykładach, jakie są główne wyrazy, odpowiadające głównym wyobrażeniom w myśli zawartej — uwagi nad łączeniem zdań — różnica między zdaniem pełnym a częściowym, pojedynczym i złożonym, głównym i pobocznym — wskazanie zależności wzajemnych wyrazów na naturze mowy lub na zwyczaju powszechnym opartej, a także przykładów użycia właściwego językowi polskiemu; prawidłą szyku ze względu na gładkość i harmonię mowy”.⁷¹

Analiza zachowanych programów, opracowanych przez Karola Mecherzyńskiego pozwala ustalić, że zakres wykładanego materiału gramatycznego jest już szeroki, ponieważ uwzględnione w nim zostały najważniejsze zagadnienia i terminy.

Część programu dla klasy trzeciej, traktującą o gramatyce zamykają zalecenia: „Wskazać wypada źródło bogactwa i zasoby języka, środki ćwiczenia się w nim i doskonalenia.

1. Czytanie książek — Tym celem odniósłszy profesor do źródeł słowiańskich historyczny początek języka polskiego, okazawszy pobratymczy związek jego z językiem ruskim, czeskim i innymi tego sa-

⁷⁰ Wymiar godzin j. polskiego w Liceum Św. Anny przedst. tabl. na str. 43.

⁷¹ Program Mecherzyńskiego z r. 1838, Arch. UJ. SI-606.

me go szeregu, wymieni poczet najcelniejszych pisarzy polskich i ich dzieła czystością, mocą i pięknnością mowy zalecane, w krótkości, opisz, zachowując wiadomość o nich do klas następnych".⁷²

Fragment ten dowodzi, że w nauce dążył już krakowski profesor do integracji nauki o języku i o literaturze, a ponadto wskazując na pokrewieństwo języków słowiańskich, wprowadzając elementy wiedzy z historii języka polskiego, dużo wcześniej niż inni,⁷³ zasłużył niewątpliwie na miano nauczyciela-nowatora.

W tej samej klasie po zakończeniu kursu gramatyki, w drugim półroczu, przedmiotem rozważań, zgodnie z przepisami instrukcji z 1834 r., była stylistyka. Instrukcja przytaczała tu niemal dosłownie hasła ze spisu treści *Prostych zasad stylu* J. Królikowskiego, natomiast K. Mecherzyński traktował już w 1838 roku te zagadnienia bardziej indywidualnie. Nauka oparta była początkowo na podręczniku E. Słowackiego, uzupełnianym wybranymi regułami i przykładami z G. Piramowicza, S. Potockiego, K. Schallera i F.J. Królikowskiego, a dopełniana i utrwalana w klasie czwartej wzorami czerpanymi z dzieł Ł. Górnickiego, P. Skargi, A. Naruszewicza, J. Śniadeckiego, F. Dmochowskiego i L. Osińskiego. Uczniowie zapoznawani byli z przymiotami i prawidłami stylu, jego odmianami i cechami każdej z nich.

Zachowane zeszyty uczniowskie z notatkami z wykładów K. Mecherzyńskiego w latach 1839–42 pozwalają z kolei dokładniej prześledzić zakres i sposób przekazywania przez niego wiadomości ze stylistyki. Naukę tego działu programowego zaczynał profesor od podania etymologii i następującej definicji pojęcia „styl”: „Mowa składa się z wyrazów, zdań, okresów: połączenie takowych w jedno pasmo, celem wyluszczenia jakiej rzeczy w sposób przyzwoity, jasno, dokładnie i pięknie stanowi styl, czyli pióro. Styl przeto znaczy pewny kształt, czyli urobienie mowy, ku nadaniu jej przymiotów jasności, dokładności i ozdoby”.⁷⁴ Wprowadzając nowe terminy nauczający z reguły wychodził od definicji i popierał je odpowiednimi przykładami z Homera, T. Tassa, J. Kochanowskiego czy F. Karpińskiego. Mówił o przymiotach, cechach i rodzajach stylu oraz o bogactwie języka polskiego. Charakteryzował rodzaje pism w prozie i środki stylistyczne takie, jak: przenośnia, alegoria, metonimia, synekdocha, omówienie, hiperbola, personifikacja, apostrofa, antyteza, powtórzenie i inne. Podawane wyjątki z dzieł objaśniał i komentował, np.: twierdził, że „dobrzy pisarze zwykli zawsze tłumaczyć się stosownie do rzeczy”.⁷⁵

Trudno natomiast już dziś ustalić, czy fragmenty, ilustrujące teorię, wyszukiwał wyłącznie profesor, czy też było to również przedmiotem ćwiczeń, zadawanych uczniom do samodzielnego wykonania, ale bez specjalnego ryzyka, można chyba przyjąć tezę, że wyjątki z utworów literackich stanowiły integralną część wykładu, a więc ich wybór był dziełem nauczyciela. Wynikałoby z tego, że uczeń nie miał ani zbyt wielu

⁷² Program Mecherzyńskiego z r. 1838, Arch. UJ. SI-606.

⁷³ Wiadomości z tego zakresu wprowadził dopiero w okresie reformy Wielkopolskiego J. Korzeniowski w: *Tymczasowych programatach* w r. i.n.w. brak.

⁷⁴ Zeszyty szkolne (wg wykładów Karola Mecherzyńskiego) 1839–42, B.J. rkps. 8863 II, karta 15.

⁷⁵ Tamże.

okazji do obcowania z tekstem literackim, ani do wykonywania opartych na tym tekście ćwiczeń.

Wiadomo wszakże, że gdy w roku 1840 władze ponownie zatwierdziły do realizacji program opracowany przez K. Mecherzyńskiego, zaleciły jednocześnie „aby ćwiczenia co do stylu w większej liczbie, mianowicie w klasach trzeciej, czwartej i piątej naznaczone były i aby profesor w wypracowaniu takowych należytej pilności i poprawności od uczniów wymagał”,⁷⁶ toteż w planie na rok szkolny 1847/48 w klasach czwartych i piątych powtarza się uwaga: „Dla wprawy w języku i stylu czytać będzie (profesor — B.K.), a w części zadawać na deklamację wzory wyborniejszej prozy i poezji. Nie mniej naznaczać będzie w ciągu roku piśmienne wypracowania, które uczniowie starannie składać będą celem otrzymania stosownych uwag i poprawy”.⁷⁷

Z zachowanych programów wynika, że młodzież próbowała wypowiadać się w takich formach, jak: krótkie opowiadanie, list, rozprawa, mowa, a także pisywała wiersze.

O wymowie, która była przedmiotem jego zabiegów badawczych i zainteresowań mówił K. Mecherzyński początkowo w klasie piątej, a w latach 1847—50 — w klasie szóstej. Podawał definicję pojęcia „wymowa”, określał cele nauki tego działu programowego, wskazywał na pozytywne, płynące ze zdobytych umiejętności, poszerzył też zakres materiału, wprowadzając rys historyczny retoryki w Polsce.

Lekcje, których tematem było poznawanie sztuki tzw. krasomówstwa zapoznawały ponadto młodzież z przymiotami mówcy, rodzajami i budową przemówień, zasadami czy też sposobami dowodzenia i zbijania dowodów oraz z tzw. wysłowieniem, o którym K. Mecherzyński pisał następująco w swoim skrypcie: „Wysłowienie jest trzecie i ostateczne zatrudnienie mówcy, przez które nadaje się mowie potrzebne przymioty kształtu mowy i ozdoby. Czem są farby dla malarza, tem jest dla mówcy wysłowienie”.⁷⁸

Nic też dziwnego, że z wymową łączył profesor naukę deklamacji, ponieważ z pewnością sądził, że umiejętność wykorzystania głosu, odpowiednia dykcja, gesty — są mówcy potrzebne podobnie jak recytatorowi. Wszystkie zagadnienia omawiane były na podstawie przykładów, wybranych przez profesora z dzieł starych i nowych. Powoływał się więc wykładowca na autorytet starożytnych Greków i Rzymian, chętnie czerpiąc wzory z pism Cyncerona, Demostenesa, Liwiusza i Salustiusza.

Wymowa polska była reprezentowana przez takich autorów, jak: P. Skarga, S. Orzechowski, J. Górski, B. Herbert, S. Konarski, F. Dmochowski, I. Włodek, a poza tym po wzory sięgał profesor Mecherzyński do dzieł: N. Golańskiego, G. Piramowicza, S. Potockiego i E. Słowackiego. Sam przy tym zaznaczał w programie, że starać się będzie o jasność i zwięźłość wykładu, a nacisk położy przede wszystkim na wzory, a nie na przepisy.⁷⁹

⁷⁶ Pismo Komisarza przy Instytutach Naukowych do Prorektora Liceum Św. Anny. 29 XI 1840, Arch. UJ. SI-541.

⁷⁷ Program popisów publicznych uczniów Liceum Krakowskiego Św. Anny z r. szk. 1847/48, Kraków 1848.

⁷⁸ Zeszyty szkolne, op. cit., k. 117.

⁷⁹ Program języka polskiego, oprac. Karol Mecherzyński, 1838, Arch. UJ. SI-606.

W tajniki wiedzy literackiej, podobnie jak w kwestie stylistyki czy retoryki wprowadzał uczniów posługując się własnymi skryptami. W roku szkolnym 1830/31⁸⁰ na swych lekcjach zapoznawał z treścią pojęcia „literatura, wyjaśniał, co to znaczy pisać dobrze”, mówił o korzyściach płynących z nauki o literaturze, przedmiocie i celu poezji oraz cechach jej stylu, a także o podziale poezji na: liryczną, dydaktyczną, epiczną i dramatyczną. Charakteryzował również gatunki literackie, takie na przykład, jak: bajka, sielanka, satyra, parodia, epigramat i inne, przedstawiając genezę danego gatunku i pisarzy, którzy go uprawiali. Zachowany skrypt dowodzi, że mimo tytułu *Literatura polska* profesor wykladał w klasie piątej Liceum Św. Anny literaturę powszechną z poszerzonymi nieco wiadomościami o piśmiennictwie polskim. W wykładzie nagromadził terminy, nazwiska autorów, tytuły dzieł — w ilości, która musiała z pewnością obciążać pamięć uczniów. Tylko w zakresie literatury polskiej K. Mecherzyński przytacza ponad trzydzieści nazwisk — poczynawszy od M. Reja a skończywszy na Karolu Tetmajerze.

W latach późniejszych krakowski profesor zmodyfikował jednak nieco i zakres materiału, i dobór fragmentów, ilustrujących wiadomości teoretyczne, a większy nacisk położył na wyjaśnianie pewnych zjawisk literackich. W klasach od pierwszej do trzeciej omawiał z uczniami utwory zamieszczone w *Wypisach* J. Zakrzewskiego, traktując ten etap nauki jako propedeutyczny kurs wiedzy o literaturze. Toteż na tym poziomie nauczania wprowadził już wiadomości o cenniejszych pisarzach i ich dziełach oraz informacje wstępne o poezji i jej rodzajach, poparte wzorami. W klasie czwartej kontynuowana była nauka o mowie wiązanej, a jako podręcznik służył *Kurs poezji* J. Korzeniowskiego.

W latach 1839—42 K. Mecherzyński zwracał baczniejszą uwagę na wyjaśnienie zjawiska iloczasu w języku polskim i scharakteryzowanie miar wierszowych. Wiadomości te zawsze popierał licznymi przykładami. Więcej też czasu poświęcił literaturze polskiej i powoływał się na takie nazwiska, jak: J. Kochanowski, F. Karpiński, M. Rej, S. Grochowski, M. Sęp-Szarzyński, K. Koźmian, L. Osiński i inni.

Wśród tych reprezentantów literatury polskiej niemal zupełnie pominięci zostali romantycy. Znaczące, bo mające wymowę patriotyczną i humanitarną, fragmenty z ich wybitnych dzieł pojawiają się w notatkach uczniów już w rok później,⁸¹ kiedy analizie zostaną poddane, np.: *Oda do młodości*, *Konrad Wallenrod*, *Dziady*.

Zapisy z lat 1847—49 są już skrótowe, wiadomo jedynie, że poezja była przedmiotem rozważań wykładowcy w klasach: piątych (liryka) i szóstych (epika). W tym czasie istotną na terenie Galicji nowością, związaną ściśle z pojawieniem się nowych programów nauczania (stanowiących część *Zarysu organizacyjnego dla gimnazjów i szkół realnych w Austrii*), było też wprowadzenie, wykładanej już w Królestwie Polskim, a postulowanej w latach trzydziestych przez M. Wiszniewskiego, nauki historii literatury polskiej.

Analiza dokumentów związanych z praktyką pedagogiczną K. Meche-

⁸⁰ *Literatura polska* w kl. V Liceum Św. Anny przez Karola Mecherzyńskiego r. 1830/31, Biblioteka Muzeum Narodowego, Oddział Czartoryskich, rkps. nr 2856 II.

⁸¹ Notatki szkolne S. Muczkowskiego, 1843, BJ, rkps. Przyb. 36/59 akcesja.

rzyńskiego prowadzi do wniosku, że jego pracy nauczycielskiej towarzyszyła nieustanna troska o doskonalenie procesu nauczania i podnoszenie poziomu wiedzy wychowanków. Świadczy o tym wykorzystywanie najnowszych ustaleń naukowych cudzych i własnych, krytyczne uwagi o obowiązującym programie i wprowadzane do niego korekty, poszukiwanie możliwie najlepszych podręczników, a w razie braku odpowiednich opracowywanie własnych skryptów, a następnie — próby przygotowania potrzebnych do nauki języka ojczystego podręczników.

Autor podręczników szkolnych

W spuściźnie po K. Mecherzyńskim odnajdujemy pięć tytułów podręczników szkolnych. Pisał je już jako nauczyciel Liceum Św. Anny, a następnie jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i wreszcie będąc na emeryturze, gdy dysponował bogatym doświadczeniem pedagogicznym i znany był ze swej erudycji. Te jego prace często recenzowane przez współczesnych, oceniane były różnie, zdarzało się nawet, że stawały się zarzewiem prasowych polemik. Bezsporny jest jednak fakt, że mimo kontrowersyjnych opinii na ich temat, były zatwierdzane do użytku młodzieży i przez lata służyły praktyce szkolnej, dlatego warto przyjrzeć się im baczniej i dokonać ponownej oceny, już bez emocji, sympatii czy animozji.

Pierwszą książką szkolną opracowaną przez K. Mecherzyńskiego były wydane w 1841 roku w Krakowie *Prawidła pisania*. Podręcznik ten liczył 83 strony i opatrzony został przez autora siedemnastostronicowym słowniczkiem ortograficznym. Całość składała się z dziesięciu rozdziałów, traktujących o głoskach, ich „powinowactwie”, podwajaniu, użyciu, upodobnieniach, prawidła analogii i zasadach etymologicznych oraz o pisowni wyrazów złożonych czy zakończeń, np.: rzeczowników, o dzieleniu i przenoszeniu wyrazów, zwyczaju powszechnym, wielkich i małych literach, cytowaniu.

Rodział ostatni poświęcony był interpunkcji; tu znalazły się także wiadomości o układzie graficznym pisma, akapitach i odsyłaczach. K. Mecherzyński, zgodnie ze swą praktyką pedagogiczną, w przygotowanym podręczniku ortografii zwracał uwagę na słowiańską wspólnotę w zakresie pewnych zjawisk językowych, jak również na rolę uzusu w przyjmowaniu i utrwalaniu nowych reguł i form zapisu, przy czym najbardziej szczegółowo potraktował zjawiska fonetyczne, głosząc już jedną z podstawowych zasad naszej ortografii — o zgodności wymowy niektórych wyrazów z pisownią. Dlatego zapewne po latach, już na początku XX wieku T. Sinko stwierdził, że K. Mecherzyński kierując się przekonaniem, iż genezy i uzasadnienia wielu przyjętych reguł ortograficznych trzeba szukać w naszej glosowni dał w *Prawidłach pisania* — „rodzaj fonetyki polskiej”. Charakteryzowany podręcznik spotkał się z przychylnym przyjęciem, podkreślano jego przystępność i uznano go za dziełko „elementarne” w Szkołach Wolnego Miasta Krakowa.

Następnym z kolei podręcznikiem szkolnym, pióra K. Mecherzyńskiego była wydana w 1870 roku *Stylistyka*.⁸² Książkę swą podzielił autor

⁸² K. Mecherzyński, *Stylistyka*, Kraków 1870.

na kilka części. Pierwsza z nich, zawierająca właściwy wykład zasad stylu, liczyła osiemdziesiąt trzy stronicie — co stanowiło około czterdzieści jeden procent objętości całej pracy — i rozpadała się na uwagi wstępne, poświęcone prawidłom dobrego pisania oraz trzy działy, traktujące o logicznych i estetycznych właściwościach stylu oraz o jego rodzajach, a także o językowych cechach ważniejszych gatunków literackich. W części prezentującej logiczne podstawy stylu autor mówił o potrzebie dobrego myślenia jako koniecznym warunku dobrego pisania, omawiał też budowę zdań i okresów oraz wewnętrzne przymioty i niektóre rodzaje stylu takie, jak: jasność, zwięzłość, czystość. Z kolei w części charakteryzującej estetyczne właściwości stylu młody czytelnik mógł znaleźć definicję smaku, uwagi o czuciu i wyobraźni, jak również charakterystykę „postaci mowy” czyli figur stylistycznych. Na uwagę zasługuje jeszcze fakt wprowadzenia wiadomości o własnościach języka polskiego oraz o potrzebie znajomości i umiejętności władania językiem ojczystym.

Natomiast część trzecia, bliska teorii literatury, traktowała głównie o rodzajach stylu właściwych dla określonych form wypowiedzi, np. listu, opisu, przemówienia itp. Teoria dość rzadko ilustrowana była przykładami, najprawdopodobniej dlatego, że kolejną część stylistyki stanowiły przykłady i wzory, czerpane z dzieł I. Krasickiego, H. Kołłątaja, J. Śniadeckiego, J.U. Niemcewicza, S. Goszczyńskiego i innych.

Zamknięcie podręcznika stanowił *Dodatek* zawierający zadania do ćwiczenia się w rozmaitych rodzajach stylu. Proponowane przez autora tematy zostały podzielone na następujące grupy:

1. Bajki i apologi do przerabiania z wierszy na prozę.
2. Przysłowia narodowe do przerabiania na powiastki i parafrazy.
3. Myśli do układania rozmów potocznych, opisów, porównań, obrazów charakterystycznych i listów rozmaitej treści, np. z doniesieniem, opisaniem, prośbą, podziękowaniem itp.
4. Opowieści ustne do układania ich na piśmie.
5. Tematy do układania:
 - a) powieści,
 - b) rozpraw i rozumowań.

Analiza tematów zadań, mających na celu wyrabianie umiejętności i sprawności stylistycznych prowadzi do wniosku, że ich opracowanie miało być oparte głównie na wiedzy, doświadczeniu i rozumowaniu ucznia a nie na lekturze. Były to często tzw. tematy wolne, dające piszącemu okazję do zaprezentowania swych możliwości w zakresie kompozycji, wysłowienia i logicznego myślenia. Widoczne są w nich intencje wyraźnie umoralniające. Treści służące interesom narodowym, czerpane z dziejów Polski i do nich odsyłające młodzież, zdecydowanie dominują tylko w grupie czwartej. Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze zadanie, wymagające od ucznia odpowiedzi na bardzo w okresie zaborów ważne pytanie: „Dlaczego język ojczysty miłować i starannie pielęgnować należy?”. Problem stosunku do języka narodowego każdego jego użytkow-

nika rozstrzygnął zresztą sam autor *Stylistyki*, pisząc swój podręcznik przystępną, a jednocześnie piękną, nienaganną polszczyzną, co zgodnie podkreślali wszyscy recenzenci.

Wśród opinii o *Stylistyce* K. Mecherzyńskiego obok sądów chłodnych, wyważonych, wskazujących na plusy i minusy tego dziełka, odnajdziemy także głosy krytyczne lub apologetyczne,⁸³ wyraźnie świadczące o emocjonalnym nastawieniu recenzentów bądź do ocenianego podręcznika, bądź do jego autora. Recenzent „Biblioteki Warszawskiej” na przykład, przedstawiając długą listę zarzutów wobec tego podręcznika, konkludował: „w ogólności zakres i samo opracowanie *Stylistyki* nie odpowiada wcale warunkom wykładu gimnazjalnego” — i wysunął sugestię zastosowania tej książki na pensjach żeńskich.⁸⁴ Natomiast J.I. Kraszewski ocenia *Stylistykę* wysoko, pisząc że „jest tedy (w niej — B.K.) wszystko, czego potrzebny podręcznik wymaga, wyłożone jasno, przystępnie i nasnute jak kanwa, na której nauczycielowi snadno obszerniej się rozwieść i wyłożyć uczniom prawidła dobitniej”.⁸⁵

Z kolei w *Wiadomościach bibliograficznych* w „Szkołę” wyliczone są strony dodatnie i ujemne tego dzieła, a autor zamieszczonego tam sądu wypowiada przekonanie, że K. Mecherzyński pisał swą książkę dla ucznia, a J. Rymarkiewicz — dla nauczyciela, dlatego podręczniki te niejako się uzupełniają, przy czym stwierdza, że „do użytku młodzieży szkolnej jest to dziełko najtrafniej zastosowane”.⁸⁶

Zabierający głos na temat *Stylistyki* podkreślali również zgodnie wartość i przydatność dla praktyki szkolnej części drugiej — tj. przykładów i wzorów oraz bogatego zestawu tematów do ćwiczeń. Niewątpliwie biorąc pod uwagę potrzeby młodzieży i nauczycieli oraz walory podręcznika, który przygotował K. Mecherzyński, Rada Szkolna Krajowa poleciła go dla bibliotek i nauczycieli szkół średnich oraz ludowych decyzją podjętą w 1874 roku. Fakt wydania książki przez przedsiębiorczego i zorientowanego w sytuacji na rynku księgarza Himmelblaua, jak i powtórna jej edycja w roku 1884, najlepiej świadczą o tym, że K. Mecherzyński swym podręcznikiem odpowiedział niejako na zamówienie społeczne. Podobne przyczyny skłoniły go zapewne do napisania i ogłoszenia w 1873 roku w Krakowie trzeciego podręcznika, tj. *Historii literatury polskiej dla młodzieży*.

Już pięć lat wcześniej, recenzując pracę L.T. Rycharskiego pt. *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*,⁸⁷ profesor Mecherzyński wskazywał na odczuwaną od dawna potrzebę książki, która służyłaby młodzieży do poznania dziejów i „celniejszych plodów” literatury narodowej, ponieważ — jak słusznie twierdził — kolejne wydania *Rysu dziejów piśmiennictwa polskiego* L. Łukaszewicza stanowiły zbiór przypadkowo dobranych wiadomości i fragmentów. W recenzji tej wypowiadał autor także swoje poglądy na historię literatury i obowiązki pisarza, któ-

⁸³ *Przeglądy Literackie*, „Dziennik Literacki” 1870, nr 27.

⁸⁴ *Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne*, „Biblioteka Warszawska” 1871, t. 2, s. 502/503.

⁸⁵ Dr Omega (J.I. Kraszewski) *Nowe Książki*, „Tydzień” 1870, nr 35, s. 340.

⁸⁶ *Wiadomości bibliograficzne*, „Szkoła” 1870, s. 458/459.

⁸⁷ K. Mecherzyński, *Uwagi nad dziełem L.T. Rycharskiego „Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie”*, Kraków 1868, Kraków 1870.

ry zamierza prezentować dzieje piśmiennictwa narodowego. Przeciwwstawiał się zdecydowanie dotychczasowym ujęciom bibliograficznym, pisząc: „Autorowie historii literatury powinni by raz już zarzucić ten system właściwy bibliografom i encyklopedystom, a mając na względzie rozwój historyczny i kierunek umysłowości w każdym okresie uwzględnić tę część przeważną piśmiennictwa, która była wyrazicielką epoki i najwłaściwszym owocem wieku”.⁸⁸

Za podstawę rozwoju literatury staropolskiej niesłusznie uważał prozę, twierdząc, że dopiero wiek XIX upływa pod znakiem poezji i tematyki historycznej. Podobnie jak romantycy sądził, że literatura jest wyrazem ducha narodowego, toteż był przekonany, że ważną częścią historii literatury jest charakterystyka następujących po sobie epok, uwzględniająca również dzieje rodzimej myśli społecznej, politycznej i naukowej.

Jeśli zaś część historyczna, prezentująca okresy „(...) nie przedstawia głównych sprężyn i działaczy ruchu umysłowego musi pozostać obrazem nie wykończonym albo słabym i bez życia”.⁸⁹ Natomiast czasy sobie współczesne radził oceniać ostrożnie, z rezerwą, by w razie pomyłek nie rozpowszechniać uprzedzeń i błędów.

Jako integralną część historii literatury traktował krakowski profesor dzieje języka, toteż pouczał, że „do dziejopistwa literatury należało wskazać w należyтым porządku i źródło, i pochodzenie tego języka, epoki celniejsze wzrostu i uprawy, kolejne losy i przygody (osobliwie w walkach z cudzoziemszczyzną) nie mniej zakresy piśmiennego użycia i stosunku mowy polskiej do języków innych narodowości, które wchodziły w skład jednego społecznego ciała”.⁹⁰ Podkreślał też rolę biografii pisarzy w historii literatury, wypowiadając opinię, że jest ona „kluczem jedynym i najpotrzebniejszym” do poznania ich twórczości.

Swoje poglądy na temat kształtu podręcznika szkolnego przedstawił z kolei w przedmowie do *Historii literatury polskiej dla młodzieży*. Wyraził tutaj przekonanie, że książka szkolna nie powinna być ani zbyt obszerna, by nie przeciążać niepotrzebnie umysłów młodych odbiorców, ani zbyt krótka, ponieważ niczego nie nauczy. Cele i warunki, jakim — jego zdaniem — miało odpowiadać oddawane do rąk czytelników kompendium wiedzy o literaturze narodowej, określił następująco: „jak każda historia tak i historia literatury najlepiej wraża się w umysł przez skreślenie całości w niewielu, ale głównych i mocno narysowanych obrazach, a mianowicie: wytłumaczenie ważniejszych epok historycznych przez stosowne, choćby nieco obszerniejsze poglądy i wstawienie w ich ramy wydatniejszych postaci, to jest pisarzy najcelniejszych, którzy tych epok są wyrazicielami. Dlatego w niniejszym dziełku wolałem opuścić bardzo wielu autorów nawet znacznych, aby zostawić miejsce dla najznaczących, a dać ich poznać z bliska i nie ze strony tylko bibliograficznej”.⁹¹

Posiadał przy tym profesor Mecherzyński pełną świadomość, że opracowanie dobrego podręcznika szkolnego jest zadaniem trudnym i wkrótce, gdy dziełko jego nie oszczędzili krytycy, miał się przekonać, że *Hi-*

⁸⁸ Tamże, s. 2.

⁸⁹ Tamże, s. 2.

⁹⁰ Tamże, s. 4.

⁹¹ K. Mecherzyński, *Historia literatury polskiej dla młodzieży* (...), Kraków 1873.

storia literatury nie była w pełni odzwierciedleniem wypowiedzianych przezeń wcześniej sądów o literaturze i książce szkolnej. Nic też dziwnego, że miano do autora pretensje, iż w „tajniki poezji w ogóle wniknąć nie potrafił”,⁹² a reprezentantów współczesnej literatury — trzech wieszczów — przedstawił blado i często nieprawdziwie. Zarzucano mu także pobieżność i oschłość wykładu, ogólnikowość sądów⁹³ i schematyzm w biografii autorów⁹⁴ oraz nieproporcjonalne w stosunku do innych działów literatury wyeksponowanie wymowy.⁹⁵ Zwracano też uwagę na niewłaściwe opracowanie tzw. „rozbiórów” dzieł literackich, co w konsekwencji mogło w uczniach wyrobić zupełnie fałszywe zdanie o prezentowanych utworach, np. że *Beniowski* jest fraszką.⁹⁶ Niektórzy do tych uchybień dodawali jeszcze błędy i nieścisłości logiczne lub rzeczowe, potknięcia językowe i niezgodność tego podręcznika z zasadami nowoczesnej dydaktyki.

Obok krytycznych ocen czy opinii odnajdziemy jednak i próby obrony *Historii literatury* K. Mecherzyńskiego, i nawet pełne aprobaty sądy o tym podręczniku. Wśród argumentów wysuwanych przez rzeczników tej książki spotkamy oskarżenie krytyków o brak wyrozumiałości czy też nieznaną potrzebę szkoły, wskazanie na trudności, jakie musiał przezwyciężyć autor, dokonując wyboru pisarzy, których miała poznać młodzież, a następnie pisać charakterystyki kilkuset sylwetek twórczych. Broniono również zastosowanego przez K. Mecherzyńskiego podziału na okresy literackie (utrwalonego zresztą już przez tradycję) i oburzano się na postawiony jego podręcznikowi zarzut niedoskonałości języka.⁹⁷ Podkreślano, że oddana do rąk nauczycieli i uczniów książka zlikwiduje jeden z mankamentów w pracy ówczesnej szkoły, jakim był brak kompendium wiedzy o literaturze ojczystej, a tym samym uwolni wykładającego od dyktowania niezbędnych wiadomości i pozwoli zaoszczędzić czas na czytanie oraz analizę fragmentów dzieł. Wyrażano przy tym przekonanie, że uzupełniona słowem nauczyciela, może być ze spokojem zalecana młodzieży jako pomoc w pracy domowej tym bardziej, że „odznacza się prawdziwie uczciwą tendencją i wolnemi od przesądów poglądami”.⁹⁸

Już po kilku latach stosowania tej książki w szkole, zwracano uwagę, że opinia o niej pedagogów jest zgoła odmienna od ocen krytyków. „Nauczyciele zresztą — pisał w r. 1881 Bożywoj — całkiem innego byli przekonania o dziele K. Mecherzyńskiego aniżeli z partesów wyrokujący dziennikarze. Książka z powodu należytego rozwinięcia obrazu starej literatury polskiej, z powodu szlachetnej bezstronności w ocenianiu pi-

⁹² T. Sinko, op. cit.

⁹³ *Rys dziejów literatury polskiej*, op. cit.

⁹⁴ P. Chmielowski, *Kilka najnowszych prac z zakresu historii literatury polskiej*, „Niwa” 1877, s. 31—37.

⁹⁵ *Literatura krajowa*, „Wiek” 1873, nr 12/13.

⁹⁶ Materiały warsztatowe B. Chlebowskiego, BUW, rkps. 401.

⁹⁷ W.G. (W. Gąsiorowski), *Z powodu recenzji w „Gazecie Narodowej” nr 50 i 52. o „Historii literatury polskiej” Dr Karola Mecherzyńskiego*, „Czas” 1873, nr 80.

⁹⁸ J.M.K. *Biblioteka domowa*, „Opiekun Domowy” 1873, nr 11.

szących, z powodu trafnego podziału i jasności wykładu, jest dziś w powszechnym użyciu”.⁹⁹

Taki właśnie lub przynajmniej zbliżony sąd dydaktyków o przydatności książki K. Mecherzyńskiego w procesie nauczania potwierdza uchwała Rady Szkolnej Krajowej z dnia 18 lipca 1874 roku, upoważniająca do używania tego podręcznika w nauce języka polskiego w szkołach średnich. Tą decyzją tłumaczy też autor drugie, przejrzane i powiększone wydanie swej *Historii literatury polskiej*.

Pierwszą edycję książki K. Mecherzyńskiego otwierała przedmowa, precyzująca cechy dobrego podręcznika, wyjaśniająca, jakie cele postawił przed swym dziełem piszący. Właściwy rys dziejów piśmiennictwa polskiego poprzedzał wstęp, określający przedmiot i zakres nauki nazywanej historią literatury oraz zasady dokonanego podziału na epoki literackie. K. Mecherzyński wyróżnił ich siedem, tj. Czasy przedchrześcijańskie, Wiek Piastów, Okres Jagielloński, Wiek Zygmuntowski, Epokę Wazów i Augustów Saskich, Wiek Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego oraz erę nowoczesną, a więc za podstawę do wyodrębnienia poszczególnych faz w rozwoju literatury przyjął uwarunkowania historyczne i polityczne.

Charakteryzując okresy literackie, krakowski profesor przedstawia zazwyczaj ogólny pogląd na epokę, a następnie omawia kwestie związane z oświatą i szkolnictwem, podaje typowe rysy języka danego czasu, prezentuje twórców poezji i prozy oraz dziejopisarzy, ludzi nauki i mówców, na których zwraca szczególną uwagę. Nie pomija też literatury ludowej nie zapisanej, a jedynie przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie. Wiadomości o pisarzach i ich dziełach są najczęściej bardzo zwięzłe, często schematyczne, toteż rysy oryginalne, właściwe tylko danemu twórcy bywają pominięte. Autor zapoznaje również czytelnika z uczuciowym nastrojem utworu, jego językiem, kompozycją i wymową oraz stara się przybliżyć odbiorcy około dwustu ludzi pióra.

Wydanie drugie¹⁰⁰ różni się od pierwszego nieco innym wyborem sylwetek, reprezentujących poszczególne epoki, a także objętością. Dodane też zostały — zgodnie z postulatami krytyków — spis rzeczy i indeks autorów, o których są obszerniejsze wzmianki. Uzupełnienia te, podobnie jak zróżnicowanie czcionki,¹⁰¹ miały czytelnikowi ułatwić korzystanie z książki.

Lista twórców uwzględnionych przez K. Mecherzyńskiego nie pomija właściwie żadnego z tych, o których mówi obowiązujący dziś program nauczania języka polskiego, ale jest znacznie bogatsza, ponieważ profesor krakowski wspomina i o pisarzach współcześnie mało znanych, drugorzędnych, dla których w miarę narastania materiału brakło miejsca w podręcznikach szkolnych czy nawet naukowych opracowaniach historii literatury.

⁹⁹ Bożywoj (W. Korotyński) *Karol Mecherzyński*, „Tygodnik Powszechny” 1881, nr 36, s. 511/512.

¹⁰⁰ K. Mecherzyński, *Historia literatury polskiej dla młodzieży opowiedziana w krótkości*, wyd. 2, Kraków 1877.

¹⁰¹ Mniej ważne wiadomości i biografie podane zostały drukiem drobnym, tytuły wypukłone kursywą, nazwy okresów napisano tzw. rozstrzelnym drukiem, a podtytuły — pogrubionym.

Za jego istotną zasługę należy uznać wprowadzenie treści postępowych i patriotycznych wiążących się z dziełami takich autorów, jak: W. Syrokomla, R. Berwiński, T. Zan, A. Mickiewicz, A. Malczewski czy J. Słowacki, J.I. Kraszewski i J.N. Kamiński. W drugim wydaniu wprowadził niektóre z nich pominię, podobnie jak wiadomości o pewnych twórcach dziejów literatury i narodowej filozofii romantycznej, np. o A. Cieszkowskim, B. Trentowskim, K. Libelcie, ale mimo to trzeba pamiętać, że w ówczesnej sytuacji politycznej, nawet przy względnie korzystnych stosunkach panujących w Galicji „przemycenie” informacji w zasadzie zakazanych nie było sprawą łatwą, tym bardziej, że preferowano głównie wychowanie w duchu wiernopoddanym i moralno-religijnym.

Ponadto Mecherzyński dostrzegł już wartości literatury barokowej, a J. Słowackiego, o którym jego sąd był w zasadzie niepełny i krzywdzący, uznał słusznie za poetę niepospolitej fantazji i najwybitniejszego polskiego dramaturga w dobie romantyzmu.

Jego książka była niewątpliwie próbą uporządkowania i ujęcia w logiczną całość wiedzy o literaturze ojczystej. Po cytaty z dzieł omawianych sięgał autor rzadko, ale chciał z pewnością wykład połączyć z lekturą, dlatego jako niezbędne uzupełnienie tego podręcznika traktował opracowane przez siebie i wydane w 1873 roku *Przykłady i wzory*.¹⁰²

Na używanie tego podręcznika w szkole zezwolono już w rok później, natomiast jako książka obowiązkowa polecony został na mocy decyzji Rady Szkolnej Krajowej z dnia 5 maja 1873 roku i w tych samych latach (1877/1878) podjęto też jego powtórny druk.

W edycji pierwszej uderzają pewne niekonsekwencje, np. w tomie drugim nie zaznaczył autor stosowanego w woluminie pierwszym podziału na poezję i prozę, teksty dobrał nieraz przypadkowo, co zresztą mieli mu za złe recenzenci, poprzestając często na jednym, nie zawsze reprezentatywnym, fragmencie danego autora.

W wydaniu drugim, mimo wskazania na ten błąd po ukazaniu się edycji pierwszej, nadal nie zostały uwzględnione autorki, np. N. Żmichowska czy Deotyma.¹⁰³ Za końcową granicę chronologiczną w swym podręczniku przyjął K. Mecherzyński lata schyłku romantyzmu, toteż pominięta została, np. poezja A. Asnyka czy M. Konopnickiej.

Wprowadzone do antologii przykłady z literatury obcych pochodziły głównie z literatury starożytnej lub klasycystycznej i nie tylko były nie-liczne, ale też dobrane przypadkowo. W zestawieniu jednak z dzisiejszym kanonem lektur i zawartością wypisów uderza tutaj bogactwo tekstów.

Literatura średniowieczna reprezentowana jest aż trzynastu zabytkami z *Bogurodnicą* włącznie. Autor zamieszcza wiele wyjątków z pism M. Reja; fraszki, pieśni, treny i *Odprawę posłów greckich* J. Kochanowskiego; uwzględnia również fragmenty z dzieł S. Klonowicza, Sz. Szymonowicza, M. Kromera, Ł. Górnickiego, A. Morsztyna, S. Twardowskiego,

¹⁰² K. Mecherzyński, *Przykłady i wzory z najcenniejszych poetów i prozaików polskich zebrane z zastosowaniem do „Historii literatury polskiej, opowiedzianej w krótkości dla młodzieży”*, Kraków 1877–1878.

¹⁰³ K.Wł.W., *Przykłady i wzory*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. 3, s. 331–333.

W. Potockiego, J.Ch. Paska i poetów doby Oświecenia czy Księstwa Warszawskiego, pomija natomiast wiersze M. Sępa-Szarzyńskiego.

Tom pierwszy, w którym tylko układ tekstu sygnalizuje podział w ramach epok na poezję i prozę, zamyka dodatek zawierający „pomniki pism pobratymców” i wyrażający przekonanie K. Mecherzyńskiego o pokrewieństwie nie tylko języków, ale i literatur słowiańskich. Tom drugi właściwie w całości poświęcony jest literaturze romantycznej, a otwierają go fragmenty wyjęte z dzieł K. Brodzińskiego. Tu odnajdziemy wyjątki z pism: J.B. Zaleskiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, W. Pola, W. Syrokomli, K. Ujejskiego, Z. Krasińskiego, J. Korzeniowskiego, J.I. Kraszewskiego, H. Rzewuskiego, I. Chodźki, K. Szajnochy i innych. O ile teksty autora *Pana Tadeusza* zajmują około 127 stron, o tyle wiedzę o twórczości J. Słowackiego i Z. Krasińskiego uczeń może zdobyć na podstawie jednego lub kilku (2–3) urywków. Nie należy się więc dziwić, że przy takiej egzemplifikacji pozycja obu tych twórców wypadnie nieciekawie i nieprawdziwie.

W *Przykładach* dominują teksty mające charakter obrazów pejzażowych, obyczajowych bądź historycznych, poczesne miejsce zajmują też tematy religijne i moralne, natomiast prawie brak fragmentów o charakterze wyraźnie patriotycznym czy wolnościowym. K. Mecherzyński traktuje swą książkę jako dodatek do opublikowanej nieco wcześniej *Historii literatury polskiej*, dlatego przy wypisach z dzieł zamieszcza odwołania do odpowiednich stron tego podręcznika. W tomie pierwszym wybrane „urywki” z dzieł poprzedzone są krótkimi życiorysami autorów. Nie odnajdziemy natomiast notek biograficznych w tomie drugim. Za mankament należy także uznać brak streszczeń większych objętościowo dzieł, z których „wyjęto” jedynie i zaprezentowano uczniom niewielkie fragmenty. W odpowiedzi na stawiane i tej książce zarzuty K. Mecherzyński w wydaniu drugim nie zmienił właściwie listy prezentowanych autorów, ale starał się pokazać ich twórczość, na przykładzie większej ilości tzw. „wymków”.

Recenzenci piszący o *Przykładach i wzorach* zarzucali, że książka ta po macoszemu traktuje prozę, w sposób niekonsekwentny postępuje z przekładami, stawiając obok siebie dzieła wybitne i mierne, a ponadto nie jest wolna od błędów rzeczowych.¹⁰⁴ Twierdzili też, że wybór tekstów został dokonany zgodnie z upodobaniami samego autora i pod wpływem chęci moralizowania, a cały podręcznik ze względu na swe wady nie zaspokoił zapotrzebowania na wypisy z literatury polskiej, adresowane do młodzieży. Nie zawahano się wypowiedzieć i opinii z gruntu niesprawiedliwych, że „kto o najznakomitszych przedstawicielach naszej literatury nie umie nic powiedzieć, ten nie może rozumieć praktycznego nauczania w zakresie dziejów literatury”.¹⁰⁵ Toteż zapewne takie opinie, jak i fakt pojawienia się nowych wypisów zdecydował o tym, że 17 grudnia 1884 roku Rada Szkolna Krajowa uchwaliła, aby *Przykłady i wzory* zaliczyć „w poczet książek nieprzydatnych do użytku szkolnego”.¹⁰⁶

¹⁰⁴ *Kronika*, „Niwa” 1874, nr 59.

¹⁰⁵ *Okólnik do wszystkich seminariów męskich i żeńskich*, „Szkola” 1885, nr 10, s. 77.

¹⁰⁶ K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół żeńskich z najcelniejszych pism rzy krajowych zebrane i ułożone*, Kraków 1872.

Ostatnim z całej serii podręczników szkolnych pióra K. Mecherzyńskiego były wypisy. Miały one kilka wersji odpowiadających kolejnym wydaniom. Pierwszą z nich stanowiła książka pisana przez autora z myślą o szkołach żeńskich,¹⁰⁶ ponieważ, jak podkreślał w przedmowie, dawał się odczuć wyraźnie brak takiego opracowania dla dziewcząt, a w innych krajach szkoły dla panien dysponowały już specjalnymi podręcznikami. Autorem kierowała również troska o język ojczysty, „którego nauka — jak twierdził — najwięcej na dobrych wzorach polega”. W układzie całości, która liczyła 567 stron i ujęta została w jeden tom, zastosowano zasadę stopniowego przechodzenia od rzeczy prostych do trudniejszych.

Wybrane fragmenty nie zostały uporządkowane ani według reguły chronologicznej, ani według autorów, ale zgodnie z zasadą tematyczną czy też regułą jedności gatunkowej, toteż zgromadzono obok siebie np. bajki, podania i legendy czy też utwory przynoszące obraz ziemi rodzinnej, jej obyczajów, przyrody, historii. W części ostatniej, piątej, wyraźnie dominują tematy dobrane specjalnie dla dziewcząt, np. Matka — obywatelka, O powierzchowności, Pragnienie szczęścia, Św. Teresa.

Spośród autorów na czoło wysuwają się ze względu na ilość zamieszczonych w *Wypisach* fragmentów tacy pisarze, jak: S. Jachowicz, K. Tańska, T. Lenartowicz, W. Pol, A. Mickiewicz i B. Zaleski, rzadziej natomiast przytaczani są — i słusznie — pisarze drugorzędni i mało znani oraz — co może dziwić — twórcy tej miary co J. Kochanowski, J.U. Niemcewicz, P. Skarga czy F. Karpiński. Podręcznik ten Rada Szkolna Krajowa zaleciła do użytku w seminariach nauczycielskich żeńskich po obradach toczących się w pierwszym kwartale 1873 roku, natomiast 21 sierpnia 1980 roku podjęto uchwałę o wprowadzeniu do szkół wydziałowych męskich i żeńskich oraz do klas przygotowawczych seminariów nauczycielskich nowych *Wypisów* K. Mecherzyńskiego, wydanych w 1877 roku.¹⁰⁷

Tym razem objętościowo była to książka nieco skromniejsza, ponieważ liczyła 479 stron. Autor zrezygnował z przedmowy, a w spisie treści podane fragmenty podzielił na prozę i poezję, choć w samym dziele urywki pisane mową wiązaną bądź niewiązaną przeplatają się ze sobą.

Podręcznik ma układ tematyczny, w związku z czym podane są następujące hasła przewodnie jako tytuły kolejnych części — w dziale prozy

- Małe opisy i powiastki
- Zadania i przestrogi obyczajowe
- Gawędy i baśnie
- Legendy i podania ludowe
- Opowiadania historyczne i krajobrazy
- Powieści i opisy większe
- Życiorysy
- Proza dydaktyczna,
a w części poświęconej poezji — obok legend, podań ludowych, powieści i opisów większych —
- Obrazki i potoczne śpiewki

¹⁰⁷ K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich z najcelniejszych pisarzy krajowych zebrane i ułożone*, Kraków 1877.

- Bajki i powiastki
- Zdania i przestrogi obyczajowe
- Poezje liryczne i liryczno opisowe.

W edycji tej dobór autorów i fragmentów ich dzieł jest podobny, jak w opublikowanych wcześniej *Wypisach dla szkół żeńskich*, czego dowodem jest fakt, że blisko sto dwadzieścia urywków odnajdziemy w obu wydaniach. Wybrane utwory lub ich części miały różnorodną tematykę, toteż ich lektura mogła wychowywać w duchu religijności i moralności, wskazywała bowiem na wartość nauki, pracy, czasu, szkodliwość zdrady czy też korzyści, płynące ze znajomości zasad dobrego zachowania. Młody czytelnik znalazł tu również wzory do naśladowania, np. błogosławionej Bronisławy czy umęczonego pustelnika. Miał też okazję poznać rodzime legendy, podania i obyczaje, a także odkryć piękno ziemi ojczystej i uzupełnić luki w swojej wiedzy historycznej. Fragmenty poświęcone Stańczykowi, Zygmuntowi Staremu, Łokietkowi czy Kazimierzowi Wielkiemu albo różnym regionom i zakątkom kraju, takim jak Tatry, Wieliczka, Szwajcaria polska, niewątpliwie budziły uczucia estetyczne oraz poczucie narodowej odrębności i dumy, co w czasach zaborów nabierało szczególnego znaczenia.

Ostatnie już i, jak głosi karta tytułowa, nowe i zupełnie przerobione wydanie *Wypisów* ukazało się w 1890 roku, a więc w dziewięć lat po śmierci autora, co skłania do przypuszczenia, że przeróbki i korekta nie były już dziełem K. Mecherzyńskiego. Edycja ta układem nie różni się od poprzedniej, ale wyraźne są w doborze autorów i fragmentów tendencje moralizatorskie i wręcz proaustriackie, bohaterami „wymków” zamiast królów polskich są władcy austro-węgierscy. Na czoło wysuwają się nazwiska takich autorów, jak: Z. Sawczyński, Z.Ł. Tatomir i pisarzy obcych. Niektóre urywki czerpane są z podręcznika Rymarkiewicza pt. *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty*, pojawiają się też nazwiska pozytywistów A. Asnyka i M. Konopnickiej, a znika zupełnie J. Słowacki. Te przeznaczone dla młodzieży „antologie”, analogicznie do innych podręczników K. Mecherzyńskiego, wywołują sporne opinie krytyków i recenzentów. Jedni, oceniając te książki z punktu widzenia własnych doświadczeń, czerpanych z pracy z uczniami, wyrażają zastrzeżenia przede wszystkim do wyboru utworów i fragmentów, podając przy tym własne propozycje w tym zakresie.¹⁰⁸ Inni, jak np. P. Chmielowski, byli zdania, że doborowi wyjątków niewiele można zarzucić.

A jednak podręczniki opracowane przez K. Mecherzyńskiego dość szybko ulegały dezaktualizacji, być może dlatego, że powstawały w okresie, gdy autor już od kilkunastu lat nie był profesorem gimnazjalnym i nie znał najnowszych potrzeb oraz tendencji w nauce języka ojczystego. Mimo to były używane w szkołach i aprobowane przez władze oświatowe, a więc służyły przynajmniej kilku pokoleniom młodych Polaków, ucząc ich miłości do kraju, wprowadzając w tajemnice, zaniedbanej w szkole pod zaborami, historii ojczystej, kształtując właściwy, pełen szacunku stosunek do języka, budząc wrażliwość estetyczną i wreszcie zapoznając z normami etycznymi. Prace autora *Historii wymowy w Polsce* uwalniały wykładowców od dyktowania i przynajmniej na pewien czas wypeł-

¹⁰⁸ Zob. E.M., *Wypisy polskie dla wyższych szkół średnich (...)*, Kraków 1874, „Szkoła” 1877, s. 407/8, 418/19, 429/30.

niały luki, spowodowane brakiem odpowiednich książek szkolnych. Były zresztą wyrazem poszukiwań autora, wyrastały na bazie jego doświadczeń pedagogicznych i wносиły czasem w ocenach twórców, a czasem w sposobie potraktowania materiału i propozycjach rozwiązań metodycznych — elementy nowatorskie. Dlatego potępiające je sądy, należy w wielu wypadkach uznać za bezpodstawne i niesprawiedliwe. Z krzywdy, jaką w ten sposób wyrządzono krakowskiemu profesorowi zdał sobie zapewne sprawę P. Chmielowski, który wypowiedziane wcześniej sądy znacznie złagodził, pisząc w r. 1902, że we wszystkich podręcznikach K. Mecherzyńskiego „znaleźć można i dużo szczegółów zajmujących lub ważnych, i język piękny szczerze polski”.¹⁰⁹

Wartość tych książek, z których młodzież uczyła się nie tylko gotowych definicji i ocen, ale także obcowania z dziełem literackim, podkreślił również T. Sinko stwierdzając, że „Pokolenia, które się uczyły z tych podręczników Mecherzyńskiego, z pewnością lepiej mogły poznać literaturę polską niż ci, którzy się uczą pięknych, gotowych sądów z obowiązujących dziś w Galicji książek szkolnych”.¹¹⁰

Chcąc ocenić zasługi i wkład K. Mecherzyńskiego w rozwój polonistyki szkolnej, musimy wobec tego pamiętać, że był człowiekiem nauki, profesorem szkoły średniej, twórcą nowych podręczników i autorem programów nauczania języka polskiego, obowiązujących przez wiele lat w Liceum Św. Anny, a także dostosowanych do nich skryptów. Musimy pamiętać, że uczył szacunku do mowy i kraju ojczystego, że pokazywał, jak żyć godnie. Nie możemy zapominać, że walczył o zastosowanie w szkole nowych podręczników gramatyki i jako pierwszy wprowadził do programu elementy historii języka oraz wiadomości o pokrewieństwie języków i dawnych literatur słowiańskich, że wreszcie troszczył się o stan polskiej ortografii i stylistyczną poprawność wypowiedzi uczniów, a także, że wydobywał swymi badaniami z zapomnienia fakty, teksty, pisarzy, a prowadząc lekcje języka polskiego w Krakowskim Liceum Św. Anny był na terenie Galicji pierwszym, który nauczał historii literatury polskiej nie tylko drogą wykładu, ale i poprzez lekturę dzieł lub wypisów z nich wybranych. A ponadto, jeśli jako autor podręczników w niektórych ich fragmentach nie wywiązał się należycie ze swego zadania, to przynajmniej sformułował podstawowe reguły, którym winna odpowiadać dobra książka szkolna.

Musimy zobaczyć go w kontekście epoki, w której żył i pracował, a także spojrzeć na jego dokonania z perspektywy historycznej i z punktu widzenia badacza końca XX wieku. Takie potraktowanie dorobku krakowskiego profesora doprowadzi nas do wniosku, że jego prace i praktyka pedagogiczna nie były początkiem przełomu w polonistyce szkolnej, jak np. działalność F. Próchnickiego,¹¹¹ ale były na tyle znaczące i na tyle w owym czasie nowe, że należy je przypomnieć.

¹⁰⁹ P. Chmielowski, *Karol Mecherzyński*, w: *Album biograficzne*, op. cit., s. 369.

¹¹⁰ T. Sinko, op. cit., s. 314.

¹¹¹ Na przełomowe znaczenie *Wskazówek do nauki języka polskiego* F. Próchnickiego i walory opracowanych przez niego podręczników zwraca uwagę L. Słowiński w artykule *Franciszek Próchnicki* („Dydaktyka Literatury” t. 4, 1981) a U. Krauze datę ukazania się *Wskazówek* przyjmuje za „początek wyodrębnienia się

We wspomnieniach pośmiertnych współcześni mu podkreślali, że „nigdy takich nie odbierał hołdów, jakie należą się jego wielkiej zasłudze”, i że poprzez swą różnorodną pracę dla ojczyzny nabył prawo do czci i wdzięczności współziomków.

Dziś, po przeszło stu latach, zastąpiwszy względy okolicznościowe i uczuciowe probierzem obiektywizmu, możemy jednak nie tylko zgodzić się z współczesnymi Mecherzyńskiemu w sądach o jego wyjątkowej pracowitości, sumienności i aktywności, ale także musimy podkreślić jego wielorakie zasługi — przede wszystkim jako człowieka nauki, tłumacza autora podręczników szkolnych i nauczyciela — polonisty, który swą wiedzą i umiejętnościami niewątpliwie przyczynił się do rozwoju polonistyki szkolnej.

BRONISŁAWA KULKA

Karol Mecherzyński contribution to the development of school's polish studies

SUMMARY

K. Mecherzyński (1800—1881) belonged to the Polish teachers, whose knowledge, abilities and didactic work contributed to the development of school's Polish studies. In the course of his long unusually laborious and active life, he won a name for himself as a man of learning, investigator of the history of education, culture and the Polish literature, translator, bibliographer, librarian and archivist, excellent teacher and educator of young people, to whom he devoted several decades of his life as a teacher of St. Barbara Secondary School (1820—1821) and St. Anne Secondary School (1821—1851) in Kraków and later as a professor of the world and Polish literature and the history of the Polish language at the Jagiellonian University (1849—1871). Working at the time when Galicia was subject to the process of germanization, he propagated love and respect for the native language, taught care for its purity and correctness. Together with other teachers of St. Anne Secondary School he fought for new didactic solutions, aimed at raising a level of pupils' knowledge and spelling skills. He strove for the autonomy of the Polish language as a teaching subject (separate from Latin) and for the introduction of the history of the Polish literature to the teaching programmes of Kraków schools. Constant care for the improvement of the didactic process was always present in his work, which can be seen in his use of the latest scholarly achievements both his own and of other scholars, critical and creative attitude towards current teaching programmes, correcting them, seeking for the available textbooks, and, in case of the

refleksji metodyczno-literackiej w Polsce”. Zob. U. Krauze, *Podstawy metodologiczne dydaktyki literatury w ujęciu historycznym*, „Dydaktyka Literatury”, t. 5, 1982.

lack of suitable ones, preparation of his own handbooks (stylistics, pronunciation, literature), and attempts at preparation of a set of textbooks, necessary for teaching of the mother tongue („The Principles of Writing” — 1841, „Stylistics” — 1870, „History of the Polish Literature for Young People” — 1873, „Examples and Patterns” — 1873, „Polish Reader” — 1872—1877). Moreover, K. Mecherzyński formulated basic rules that a good handbook should comply with.